Ziemie Zachodnie to siła i dobrobyt Polski - umocnienie pokoju świata

Tydzień Ziem Zachodnich 11 - 18 kwietnia 1948 r.

Niedziela, 11 kwietnia 1948

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony redakcji: 558-38; 585-16; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23. Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18. Administracja czynna w godz. od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 99 Kraków Rok 57

Wspólna lista wyborcza Frontu Narodowego w Czechosłowacji

PRAGA. — Wszystkie cztery partie, wchodzące w skład frontu narodowego, zgodziły się na propozycję przewodniczącego rady związków zawodowych, Zapotocky'ego, w sprawie wystawienia jednej wspólnej listy w nadchodzących wyborach do parlamentu.

Prezydent Bierut o roli „Służby Polsce"

Młodzież w służbie Narodu

Inauguracyjne posiedzenie Nacz. Rady dla spraw młodzieży

WARSZAWA. — W sali obrad Prezydium Rady Ministrów odbyło się dnia 10 b. m. inauguracyjne posiedzenie Naczelnej Rady dla spraw młodzieży i kultury fizycznej.

Na części oficjalnej obrad obecni byli: Prezydent R. P. Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz, Marszałek Polski — Żymierski, wice premierzy Gomułka - Wiesław i Korzycki, oraz członkowie Rządu R. P.

Witając pierwsze posiedzenie Rady, Prezydent Bierut podkreślił znaczenie nowej organizacji, występującej pod nazwą „Służba Polsce". Jej głównym zadaniem będzie wychowanie człowieka, który kształtować będzie najbliższą przyszłość nowej Polski. Na trwałych i potężnych fundamentach demokratycznego ustroju nowe pokolenie wzniesie wspaniały gmach silnej, szczęśliwej i sprawiedliwej Polski.

Prezydent Bierut podkreślił, że jednym z warunków właściwego wychowania młodych budowniczych nowej Polski jest urzeczywistnienie jedności całej polskiej młodzieży.

Na zakończenie Prezydent złożył Naczelnej Radzie dla spraw młodzieży i całej organizacji „Służba Polsce" życzenia jak najpomyślniejszej pracy.

Tajne kontakty międzynarodówki faszystowskiej z wywiadem Francji i USA

WIEDEŃ (SAP). — W Grazu toczy się proces konspiratorów nazistowskich. Śledztwo w sprawie głównego oskarżonego Reinera wykazało, że oskarżonego utrzymywali kontakt z amerykańskim i francuskim wywiadem, oraz pozostawali w ścisłych stosunkach z nazistowskim podziemiem niemieckim, jak również z niefaszystowskimi grupami we Włoszech, na Węgrzech, w Czechosłowacji a nawet z Mosleyem, przywódcą faszystów angielskich.

Marshall w panice opuścił stolicę Kolumbii

Konferencja panamerykańska przerwana

Krwawe walki na ulicach Bogoty

WARSZAWA. (SAP) — W stolicy Kolumbii, Bogocie, gdzie obraduje od szeregu dni konferencja panamerykańska, nastąpił w piątek przewrót, w wyniku którego partia liberalna siłą objęła władzę w kraju.

Jak podaje agencja France Presse, przyczyną przewrotu było zamordowanie przywódcy partii liberalnej dr. Jorga Gaitana.

Tłum manifestantów demonstrujących przeciw rządowi, po obezwładnieniu straży, wtargnął do Pałacu Narodowego, w którym toczą się obrady konferencji panamerykańskiej, wznosząc okrzyki: „Śmierć Laurano Gomezowi!" (Gomez jest szefem delegacji kolumbijskiej na konferencję). Ofiar w ludziach jednak nie było.

Komitet rewolucyjny partii liberalnej opanował w krótkim czasie wszystkie większe miasta

NOWY JORK. — W ostatniej chwili nadeszły wiadomości o przybyciu wojsk wiernych rządowi z prowincji do Bogoty. Wojska te — jak podają dzienniki amerykańskie — zdobyły część stolicy i radiostację. Prezydent dr. Ospina Perez, przeciwko któremu wystąpili powstańcy — wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że „sytuacja jest opanowana".

NOWY JORK. — Agencja Reutera donosi z Bogoty, że wskutek rewolucji, która wybuchła w Kolumbii, obradująca w stolicy Kolumbii konferencja panamerykańska musiała przerwać swe prace. W kołach konferencji panują nastroje paniki.

W chwili wybuchu rewolucji minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych gen. Marshall znajdował się w ambasadzie amerykańskiej. Przed gmachem ambasady rzucono bombę, która jednak nie wyrządziła większych szkód. Marshall w obawie o własne bezpieczeństwo schronił się do miejscowości pod Bogotą.

Zagadka rozmowy z Forsterem wyjaśniona

Churchill zgadzał się na zabór Gdańska przez Niemcy

GDAŃSK. — Wobec tysiąca osób, wypełniających salę Najwyższego Trybunału Narodowego w Gdańsku, Albert Foerster opowiedział wczoraj o swych rozmowach z Winstonem Churchillem i Benito Mussolinim.

[illegible]

Winstonem Churchillem, która miała miejsce w lipcu roku 1938 w mieszkaniu Churchilla w Londynie. Do rozmowy tej doszło za pośrednictwem generalnego dyrektora stoczni gdańskiej prof. Noego, który znał już Churchilla od dłuższego czasu. Oświadczyłem mu, że niemiecka ludność Gdańska uważa odłączenie tego miasta od Rzeszy za krzywdę i że istnieje wśród tej ludności życzenie powrotu Gdańska do Rzeszy. Churchill odpowiedział wówczas na to, że on to rozumie i zapytał, jak sobie wyobrażam, ten powrót. Odpowiedziałem mu wówczas, że istniał już w przeszłości podobny precedens, a mianowicie plebiscyt w Zagłębiu Saary.

„Nadejdzie dzień, kiedy Gdańsk powróci do Niemiec". Foerster oświadczył mu wówczas, że ludność Gdańska spodziewa się tego. Zeznania oskarżonego wykazuja jasno że przed dziesięcioma laty czołowy rzecznik polityki antypolskiej został przez przedstawiciela niemieckiego ciężkiego przemysłu skontaktowany z Churchillem, a ten nie potępił bynajmniej też narodowo-socjalistycznych, których wprowadzenie w życie rozpętało drugą wojnę światową. Widać również, że już w r. 1937 międzynarodówka faszystowska była nastawiona na zagarnięcie Gdańska.

Idea jedności dojrzała w masach młodzieży

Chcemy jedności entuzjastycznej

Obrady centralnych aktywów młodzieżowych

WARSZAWA (PAP). — 9 bm. odbyło się zebranie dyskusyjne centralnego aktywu organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR, ZWM „WICI" i ZMD pod przewodnictwem posła Molyki, przewodniczącego KC OM TUR. Referat na temat jedności młodego pokolenia Polski Ludowej wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Związku Walki Młodych ob. Janusz Zarzycki.

Ob. Zarzycki wskazuje dalej, że na drodze do zjednoczenia organizacji młodzieżowych, są pewne trudności, które powinny być usunięte. Należy wyeliminować ludzi, będących przeciwnikami jedności. Są to przeważnie „działacze młodzieżowi" po 40-ce, nie rozumiejący młodzieży i jej pragnień.

„Nie chcemy jedności mechanicznej, chcemy jedności entuzjastycznej i wydaje nam się — stwierdził ob. Zarzycki — że lepiejby było, gdyby ludzie nie wiele mający wspólnego z ruchem młodzieżowym i niechętnie ustosunkowani do idei jedności, odeszli z ruchu młodzieżowego".

Zabierając głos w dyskusji przewodniczący KC OM TUR tow. pos. Molyka stwierdził, że jedność organizacyjna jest wynikiem pędu młodzieży do złączenia swych wysiłków w pracy dla Polski i własnego rozwoju. Nowa zjednoczona organizacja młodzieżowa będzie szkołą charakterów młodego pokolenia. Dlatego też nie może być w niej miejsca dla ludzi przystosowujących się z pobudek oportunistycznych do nowych warunków. Musi ona być jednolita ideologicznie i organizacyjnie. Oprze swą działalność o najlepsze tradycje przedwojenne i okupacyjne, o tradycje walki młodzieży wszystkich czterech organizacji.

Wspólna organizacja złączy młodzież — stwierdził tow. pos. Molyka — w walce o pokój, sprawiedliwość społeczną i jasną przyszłość młodego pokolenia Polski Ludowej.

W imieniu Zw. Młodzieży Demokratycznej zabrał głos pos. Nagórski, „Wici" — ob. Ignar i pos. Ożga - Michalski. Wszyscy mówcy stwierdzili, że idea jedności dojrzała w masach młodzieży polskiej w takim stopniu, że należy przystąpić do jej realizacji.

Odczyt min. tow. Langego w auli U. J.

KRAKÓW — Staraniem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie" dziś o godz. 12 przed południem w auli U. J., ul Gołębia 12, minister tow. Oskar Lange wygłosi odczyt pt. „Obecna sytuacja międzynarodowa".

Przykład zachodniej żelaznej kurtyny

Francja odmówiła wiz przedstawicielom PPS

PARYŻ (SAP) Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych odmówiło wiz wjazdowych delegatom PPS tow. Ćwikowi i tow. Motyce, którzy mieli udać się na międzynarodową konferencję pomocy demokratycznej Grecji rozpoczynającą się 10 bm. W Paryżu wiz odmówiono również delegatom węgierskim rumuńskim i bułgarskim.

Rektorowi uniwersytetu belgradzkiego dr. Jakovlevicowi oraz delegatom czechosłowackim nie odmówiono wprawdzie wiz ale tak długo zwlekano z ich wydaniem, że ich wyjazd jest bardzo problematyczny.

W związku z tymi szykanami rządu francuskiego w stosunku do delegatów państw. demokracji ludowej — postępowa prasa francuska wyraża swe oburzenie i oskarża rząd Schumana o sabotowanie konferencji paryskiej.

Odznaczenia dla polskich uczonych

PRAGA (PAP). — Wśród 30 profesorów uniwersytetów zagranicznych, którym nadano tytuł doktorów honoris causa Uniwersytetu Praskiego, znajdują się trzej uczeni polscy: prof. Uniwersytetu Warszawskiego Jan Wasilkowski, prof. Uniwersytetu Krakowskiego Lehr-Spławiński oraz prof. W. Sierpiński.

Ponad 3 mil. członków Zw. Zawodowych w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Liczba pracujących, zorganizowanych w ruchu zawodowym, przekroczyła 3 miliony. Łącznie polski ruch zawodowy skupia już 3.020.373 członków. W ciągu ostatnich 4 miesięcy zgłosiło swój akces około 200 tysięcy osób. Liczba kobiet wynosi 670.764, młodzieży 120.281. Najliczniejszymi związkami są — Związek Zawodowy Kolejarzy — 238.347 członków, Metalowców — 321.972, Włókniarzy — 274.480 i Górników — 270.240.

Na uwagę zasługuje poważny wzrost związków zawodowych w woj. dolnośląskim. Ruch zawodowy skupia tam 324.499 członków, dzięki czemu okręg ten wysunął się na trzecie miejsce po Górnym Śląsku 685.993 i Łodzi 764.821.

W całym kraju

PPS i PPR obradują nad jednością

WROCŁAW. — Na terenie województwa dolnośląskiego i Wrocławia odbywają się codziennie liczne manifestacje członków PPR i PPS na rzecz zjednoczenia obu partyj w jedną partię klasy robotniczej.

Podobne zebrania połączone z manifestacyjnym deklarowaniem ofiar na Dom połączonej partii odbywają się we wszystkich miejscowościach Polski.

Posiedzenie Rady Naczelnej OM TUR

WARSZAWA. — Sekretariat Rady Naczelnej OM TUR zawiadamia, że czwarte posiedzenie Rady Naczelnej naznaczone jest na dzień 15 i 16 kwietnia. Posiedzenie odbędzie się w gmachu Komitetu Centralnego OM TUR, Warszawa, ul. Mokotowska 3. Początek obrad 15 kwietnia, godz. 9 rano.

Przygotowania do wystawy Z.O.

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym Prezydent Bolesław Bierut zwiedził pokaz prac artystycznych części problemowej Warszawy Ziem Odzyskanych, która odbędzie się w lipcu br. we Wrocławiu.

160 tys. wykwalifikowanych robotników budowlanych

WARSZAWA (SAP). — Ogólna [illegible] pracowników budowlanych w 1947 r. wynosiła w Polsce 150 tys. W roku 1948 zostanie ona zwiększona o 10 tys. wykwalifikowanych rzemieślników, których szkolenie dobiega końca.

Dalsze zeznania świadków w 5 dniu procesu kata Foerstera

Gehenna Polaków pod władzą Foerstera

GDAŃSK. — W numerze wczorajszym podaliśmy treść rozmowy między Goebbels'em a Foersterem, podsłuchanej przez telefonistkę polską. [illegible] przez tę samą telefonistkę. Kreisleiter z Elbląga donosił urzędowi Gauleitera w Gdańsku, że generał Schoerner odmówił użycia w walce formacji t. zw. Volkssturmu, oświadczając, że w wypadku przychwycenia tych nie umundurowanych ludzi, wojska radzieckie mogłyby pełne prawo do ich rozstrzelania.

Kreisleiterowi z Elbląga odpowiedziano wówczas z Gdańska dosłownie, mając na myśli generała Schoernera. „Zastrzelcie tę świnię przy pierwszym spotkaniu. My tu jesteśmy po to, aby rozkazywać".

Dokumenty te wprowadzają w osłupienie Foerstera, który musi przyznać, że istotnie rozmawiał z Goebbelsem na ten temat. Wobec niezbitej autentyczności dokumentu, Foerster traci dotychczasową pewność siebie i nie usiłuje podważyć zawartych w nim faktów.

W dalszym ciągu rozprawy Trybunał powołuje świadka księdza Stanisława Lege, który zeznaje na okoliczność prześladowań kościoła katolickiego przez partię hitlerowską na terenie Gdańska.

GEHENNA POLAKÓW W BYDGOSZCZY.

Na popołudniowym posiedzeniu kontynuowano przesłuchiwanie świadków. Sensacją dnia było poruszenie tematu rozmowy między Churchillem a Foersterem.

Pierwszy zeznawał świadek Stanisław Lisewski, podinspektor szkolny w Bydgoszczy, który przed wojną był nauczycielem w tymże mieście. Świadek naświetla gehennę nauczycielstwa polskiego w pamiętnych dniach września 1939 r. w Bydgoszczy.

Następny świadek, Teofil Czerwiński, szofer - mechanik z Bydgoszczy, opisuje katusze, jakim poddawali członkowie organizacji hitlerowskich i Selbstschutzu jego i jego kolegów.

NAWET 10-LETNIA NIEMKA MORDERCZYNIĄ.

Następnie zeznaje świadek Franciszek Król. W r. 1937 otrzymał on list od kierownika stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Pieniewie, donoszący, że Foerster nakazuje [illegible] natychmiast zaprzestać polonizowania ludności gdańskiej. W przeciwnym razie grożą mu poważne konsekwencje. Świadek był działaczem społecznym i nie uląkł się groźby. W związku z tym 10-letnia [illegible]czynka, córka polakożercy hitlerowca w Pieniewie, namówiona przez hitlerowców, utopiła jego 1-letniego syna. W nagrodę rodzice tej dziewczynki otrzymali suknienkę [illegible] oraz portret Foerstera.

„DYSKRECJA" FOERSTERA.

Dalej świadek opisuje gremialny [illegible] t. zw. „turystów" w roku 1938 [illegible] Prus Wschodnich na teren [illegible] miasta. Byli to instruktorzy wojskowi oraz ludzie, przemycający [illegible].

Świadek wkrótce został aresztowany i osadzony w obozie w Stutthofie.

Po złożeniu powyższych zeznań przez świadka Króla, oskarżony Foerster prosi o głos, twierdząc w wykrętny sposób, że nie zna świadka i też nic nie wie o zatopieniu jego syna, lub o kontrabandzie broni.

Z kolei prokurator Siewierski składa do dyspozycji trybunału literaturę antyżydowską, hitlerowską, zwracając się do oskarżonego z zapytaniem, czy rozmawiał z Churchillem, na jaki temat i jaki przebieg miała rozmowa?

[illegible]

Pogróżki Trumana nie skutkują

Górnicy kontynuują strajk

NOWY JORK (PAP). — Sytuacja strajkowa w USA nie uległa w ciągu ostatnich kilku dni większej zmianie.

W dalszym ciągu strajkuje 400 tys. górników kopalń węgla brunatnego, [illegible] przyłączyło się, na znak solidarności 25 tys. górników kopalń węgla kamiennego.

[illegible] górników oraz [illegible] przewodniczący John Lewis zostali wezwani do sądu federalnego, celem podania powodów, dla jakich nie zastosowali się do nakazu sądowego przerwania strajku. Jeśli powody te sąd uzna za niedostateczne, zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności za obrazę sądu.

Ze swej strony [illegible] i związek górników [illegible] do sądu o unieważnienie nakazu przerwania strajku, dowodząc, iż w danym wypadku nie ma się do czynienia ze zorganizowanym strajkiem, lecz — spontanicznym porzuceniem pracy przez górników, do czego mają oni prawo w myśl umowy zbiorowej.

Jednocześnie w Nowym Jorku liczą się z możliwością wybuchu strajku powszechnego pracowników transportowych, którzy zamierzają w ten sposób poprzeć strajkujących już kierowców autobusowych.

WASZYNGTON (SAP). — Omawiając w czasie konferencji prasowej sytuację strajkową w Ameryce, prez. Truman oświadczył, że jedynym jego komentarzem do strajku górników jest zapowiedź jak najszybszego zastosowania antyrobotniczej ustawy Taft-Hartleya.

Rada Kontroli Niemiec praktycznie nie istnieje

Znowu odwołano posiedzenie

BERLIN — Amerykański zarząd wojskowy w Niemczech opublikował oficjalny komunikat, w którym stwierdza, iż kolejne posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli, które winno się było odbyć w dniu 10 bm., nie zostanie zwołane. Komunikat wyjaśnia, że decyzja ta zapadła w związku z tym, iż żadna z delegacji nie zwróciła się o zwołanie posiedzenia i nie zgłosiła żadnej sprawy do przedyskutowania.

Jak wiadomo, Rada Kontroli nie była zwoływana od 20 marca b. r. kiedy to marszałek Sokołowski opuścił salę obrad, składając swe znane oświadczenie, oskarżając mocarstwa zachodnie o uniemożliwianie normalnej działalności Rady.

Jest możliwe, że gen. Clay, który w kwietniu przyjął przewodnictwo w Radzie, zwoła jej posiedzenie za 10 dni tj. 20 bm.

Wybory będą prawomocne

Uchwała włoskich partii

RZYM. (PAP) — Na posiedzeniu Komitetu Międzypartyjnego dla rozejmu wyborczego, Togliatti wysunął propozycję, aby wszystkie partie zobowiązały się uznać wyniki wyborów, jako prawdziwy istotnej woli narodu i zastosować się do nich, jak przystoi państwu dojrzałemu do form demokratycznych.

Wszystkie delegacje w imieniu swoich partyj zaakceptowały propozycję.

»Podopieczni« Marshalla

zbierają się w piątek w Paryżu

LONDYN. (PAP) — Ministrowie spraw zagranicznych krajów, mających korzystać z „planu Marshalla", zbiorą się w Paryżu w piątek, 16 [illegible], by podpisać układ 16 państw w sprawie uruchomienia stałej organizacji marshallowskiej w Europie. 14 b. m. zostanie otwarta sesja plenarna „komitetu europejskiej odbudowy gospodarczej".

Komisja radziecko-brytyjska

zbada sprawę katastrofy w Berlinie

BERLIN (PAP). — W liście [illegible] marszałka Sokołowskiego brytyjski gubernator wojskowy gen. Robertson wyraził zgodę na wspólne dochodzenie anglo-radzieckie w sprawie niedawnej katastrofy lotniczej nad Berlinem. Gen. Robertson proponuje, by w wypadku, jeżeli eksperci brytyjscy i radzieccy nie uzgodnią wyniku dochodzeń, sporządzono oddzielne sprawozdania.

Poprzednio Anglicy stali na stanowisku, że dochodzenia w tej sprawie powinny być przeprowadzone raczej przez delegatów wszystkich 4 mocarstw okupacyjnych.

List gen. Robertsona, doręczony zastępcy marsz. Sokołowskiego — gen. Łukjanczenko — podkreśla m. in., że rząd brytyjski z uznaniem przyjął do wiadomości wyrazy ubolewania ze strony radzieckiej. Gen. Robertson zapewnia marsz. Sokołowskiego, że wszystkie samoloty brytyjskie otrzymały instrukcje w sprawie ścisłego przestrzegania przepisów międzyaliancikich, obowiązujących podczas lotu nad obszarem Berlina i nad drogami, łączącymi poszczególne strefy.

Nowe pieniądze dla Bizonii już gotowe

PARYŻ. (ZAP) — AFP donosi [illegible] Niemiec, że ostatnie podwyżki cen [illegible] i żelazo oraz inne artykuły i zarządzona przez władze anglo-amerykańskie podwyżka płac zarobków pozostają w ścisłym związku z bliskim przeprowadzeniem reformy walutowej w Zachodnich Niemczech. Nowe banknoty niemieckie są już wydrukowane i przygotowane do puszczenia w obieg. Wybite również monety zdawkowe z żelaza.

Brytyjski lotniskowiec w Trieście

RZYM. (TELEPRESS) — Brytyjski 13.000-tonowy lotniskowiec „Triumph" przybył we [illegible] Malty do Triestu w towarzystwie torpedowca „Cheviot". „Triumph" powróci na Maltę w dwa dni po wyborach włoskich. Donoszą, że okręt „Lino" wiezie poważne ilości broni i amunicji z Triestu do południowych Włoch, na użytek nielegalnych i pół-legalnych organizacji faszystowskich. Ostatni ładunek „Lino" zawierał 10.000 karabinów.

Grad wielkości jabłka

ELDORADO. (SAP) — Niezwykle silna, 15-minutowa burza gradowa spowodowała straty, wynoszące milion dolarów. Uszkodzonych zostało wiele budynków i samochodów. Grad był średnicy 3 cali, a nawet niedużego jabłka.

16.000 ludzi odniosło rany podczas tego gradobicia.

Coraz więcej prądu zużywa Polska

WARSZAWA. — Spożycie prądu elektrycznego w Polsce na jednego mieszkańca wyniosło w [illegible] 275 KWh. W b. r. planuje się dalsze zwiększenie produkcji prądu, tak by w roku 1949 spożycie doszło do 400 KWh na jednego mieszkańca. Natomiast plan długofalowy elektryfikacji kraju przewiduje w okresie 1955 do 1960 zwiększenie spożycia do 800 KWh na jednego mieszkańca.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Niemcy – wróg nr 1

La tribune des Nations

„Tak dla Pragi jak i dla Warszawy od roku 1945 nie jest aktualną więcej kwestia wyboru. Wybór ten uczyniono. W Warszawie po wyzwoleniu, a w Pradze również przed wydarzeniami z lutego br. Dla Czechów jak i dla Polaków dylemat Ameryka czy Rosja nie istnieje. Ich dylemat brzmi inaczej: Niemcy czy Rosja, w tym leży istota zagadnienia. A po naszej ostatniej wojny każdy łatwo pojmie, dlaczego ani Czesi ani Polacy nie wahali się w dokonaniu wyboru.

Zastanawiając się nad tym, zrozumie się tragedię czechosłowackich partii prawicowych. Ujrzy się przyczyny ich całkowitego załamania się bez uciekania się do monstrualnych wyjaśnień prasy Hearsta. Orientujący się na Zachód, to znaczy na Anglię i Amerykę konserwatyści czescy byli stale dyskredytowani przez niemiecką politykę USA. Obawa przed Niemcami, głęboka świadomość niemieckiego niebezpieczeństwa, wspomnienie Monachium, jeszcze tak świeże ślady okupacji wyryły się w sercach wszystkich Czechów. I w okresie międzynarodowego napięcia, które przeżywa obecnie świat, słowa „wojna" równa się dla wszystkich Słowian słowu „Niemcy".

[illegible]"

De Gaulle stworzy bojówki

PARYŻ. (PAP) — Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej wydało we czwartek odezwę, w której wzywa członków partii do podjęcia wszelkich starań w kierunku zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych pod hasłem „konieczności rozwiązania oddziałów zbrojnych" powołanych do życia przez Zjednoczenie Narodu Francuskiego (RPF) generała de Gaulle'a.

Święto b. więźniów politycznych

dniem walki o pokój

WARSZAWA. — W dniu dzisiejszym b. więźniowie polityczni faszystowskich więzień i obozów koncentracyjnych wszystkich narodowości obchodzą rocznicę oswobodzenia spod jarzma hitlerowskiego.

W dniu tym b. więźniowie polityczni wszystkich narodowości zamanifestują swą solidarną niezłomną wolę utrzymania trwałego pokoju bezwzględnej walki z podżegaczami wojennymi i ich imperialistycznymi zamierzeniami.

11 kwietnia — data oswobodzenia Buchenwaldu uznana została Międzynarodowym Dniem Więźnia Politycznego, gdyż więźniowie tego obozu zorganizowali najsilniejszy i najśmielszy ruch oporu.

Dzień 11 kwietnia to właśnie rocznica wybuchu powstania, które przyniosło oswobodzenie tysięcznej rzeszy buchenwaldczyków.

Zwycięskie powstanie więźniów Buchenwaldu, to piękna karta walki więźnia obozów koncentracyjnych, to najlepszy przykład międzynarodowej solidarności w walce z faszyzmem o wolność i szczęście człowieka.

Kilka tysięcy szoferów

wyszkoli „Służba Polsce"

WARSZAWA. — „Służba Polsce" przystąpiła do szkolenia zawodowego młodzieży. Młodzież szkolić się będzie na kierowców samochodowych, traktorzystów, mechaników i personel obsługi motocyklowej. Organizuje się 14 ośrodków wyszkolenia kierowców samochodowych na terenie całego kraju. Kursy szkolenia trwać będą po 5 miesięcy. Przeszkolonych będzie w ciągu jednego roku kilka tysięcy kierowców. Celem nieodrywania młodzieży od jej normalnych zajęć zawodowych lub szkolnych, kursy odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Nauka na kursach dla junaków SP bezpłatna.

Zbiorowe samobójstwo mnichów

LONDYN. (PAP) — Z Szanghaju donosi agencja Reutera, że podczas pożaru starożytnego klasztoru w Czin-Kiang na rzece Yang Tse 20 mnichów buddyjskich nie chciało się ratować i poniosło śmierć w płomieniach. Ich przeor Zai Chong też chciał również rzucić się w ogień, został jednak powstrzymany przez strażaków. Cenne relikwie buddyjskie i literatura zostały zniszczone. Straty sięgają 500 milionów dolarów chińskich.

Kto kogo w naszej Partii winien wychowywać?

[illegible] gdybyśmy chcieli czekać, aż społeczeństwo w pełni dojrzeje w warunkach kapitalistycznych do socjalizmu musielibyśmy przedłużać okres oczekiwania przynajmniej do kilkuset lat. W każdej klasie społecznej o postępowych, rewolucyjnych ambicjach istnieją grupy opóźniające się w marszu, ciągnące się w ogonie wydarzeń. Nawet tak wielki wstrząs historyczny, jakim była Rewolucja Październikowa w Rosji nie dotarł w momencie swego trwania do wszystkich robotniczych ośrodków. Historia rewolucyjnych działań uczy, że obok głównego nurtu walki istnieją kałuże martwoty i obojętności na wydarzenia.

KALENDARZ I DOJRZAŁOŚĆ

Tow. Cyrankiewicz i tow. Wiesław Gomułka nazwali w swych wypowiedziach okres budowy jedności [illegible] i robotniczego — nowym [illegible]. W działalności partii marksistowskich każdy nowy etap wyraża się spotęgowaniem nastrojów rewolucyjnych nastrojów śmiałych decyzji. Ale pamiętać przy tym należy, [illegible] jak socjali[illegible] dopiero [illegible] kiedy [illegible] — [illegible] budowy jedność ruchu robotniczego nie można odkładać do czasu, kiedy dosłownie wszyscy członkowie obu partii do tego dojrzeją.

Przywódcy PPS wyraźnie oświadczają, że dziś stosunkowo poważna ilość członków naszej Partii musi przezwyciężyć opory ideologicznej i psychologicznej natury. Dlatego [illegible] połączenie PPS i PPR [illegible] sprawą kalendarza, ale dojrzałości politycznej. Bieg wydarzeń zależny będzie w pierwszej mierze od siły nastrojów rewolucyjnych, jakie wyzwoliło w masach pracujących zagadnienie [illegible].

Istnieje więc bardzo mocno zarysowany problem wychowania mas pepesowskich. Wskazano już wyraźnie, że to wychowanie nie może ograniczyć się tylko do szkolenia przez odczyty i wykłady, że świado[illegible] należy [illegible] w [illegible] realizację bieżą[illegible].

WŁAŚCIWY UKŁAD SIŁ

Rodzi się jednak pytanie: czy dotychczasowy układ sił organizacyjnych Partii pozwala w pełni na podjęcie akcji wychowawczej i czy gwarantuje jej skuteczność. Tow. Cyrankiewicz w ten sposób określił to zagadnienie: „Partia socjalistyczna jest partią przetwarzającą się stale partią, której ogromna część roboty politycznej polega na dociąganiu zapóźnionych na płaszczyźnie świadomości rewolucyjnej. Rzecz ta w przekroju naszej Partii ukazuje się jako pewien wachlarz i ważne jest, ażeby na odcinkach rewolucyjnych i socjalistycznych najsłabsi nie górowali w tych, czy innych środowiskach nad świadomością innych, ażeby nie narzucali swojej prawicowości drobnomieszczańskiej środowiskom socjalistycznym [illegible] wtedy [illegible] baby postawić sobie [illegible] go w naszej Partii wychowuje.

Jest to zatem sprawa właściwego rozmieszczenia ludzi, sprawa takiego hierarchizowania ich możliwości oddziaływania, które zapewniałoby naszej Partii najbardziej korzystny rezultat akcji wychowawczej. Zagadnienia tego nie należy bagatelizować. Dotychczasowe doświadczenia we współpracy jednolitofrontowej uczą, że można pod maską deklaracji o wierności słusznym zasadom nie tylko hamować proces zbliżenia obu partii robotniczych, ale co[illegible] go [illegible] pozycje wrogości i walki. O tym bardzo dobitnie mówił tow. Cyrankiewicz, charakteryzując — między innymi — wydarzenia związane z konferencją lutową łódzkiej organizacji PPS.

WYŚCIGI I UCZCIWA PRACA

Jak ta sprawa załamuje się dziś w opinii aktywistów i członków naszej Partii? Istnieje pełna świadomość, że wszelkie próby wyprzedzania planowego pochodu obu partii do jedności są łamaniem dyscypliny, są przejawem niezdrowego koniunkturalizmu, który demoralizuje. Budowa [illegible] ideologicznych i psychologicznych jedności organicznej nie ma nic wspólnego z wyścigami, a jej organizatorzy to nie krótkodystansowi biegacze na mecie.

Należy jednak pamiętać [illegible] i o tym, że dziś prawicowy oportunista, siedzący w naszej Partii, będzie każdy przejaw działalności szczerego zwolennika jedności organicznej nazywał właśnie „wyścigami”, będzie go określał mianem „wazeliniarstwa” i uległości. Rzecz prosta, taka sytuacja może tu i ówdzie prowadzić do hamowania poczynań organizacyjnych ludzi uczciwych, którzy sami nie potrafią jednak odeprzeć insynuacji przeciwników. Władze partyjne na wszystkich szczeblach organizacyjnych muszą [illegible] w tej sytuacji przyjść z pomocą. Rzecz prosta — pomoc ta może być organizowana tylko w ten sposób, w jaki określił ją tow. Cyrankiewicz. Musimy jasno odpowiadać wszędzie na pytanie: „kto kogo w naszej partii wychowuje?” Jeżeli odpowiedź wypadnie tu i ówdzie negatywnie dla idei jedności organicznej ruchu robotniczego — odpowiadać jej winny towarzyszyć decyzje organizacyjne, dotyczące personalnych przesunięć w hierarchii partyjnej.

ANTONI POKORSKI

MIMOCHODEM

Sanacyjna dyplomacja

Rząd radziecki ogłosił ostatnio pierwszy tom tajnych dokumentów, z archiwów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, na które Radzieckie Biuro Informacyjne powoływało się w swym komunikacie pt. „Fałszerze historii”.

Szereg z tych dokumentów dotyczy spraw związanych z polityką zagraniczną przedwojennego rządu sanacyjnego w Polsce w okresie przed i po-monachijskim. Płk. Beck, jego doradcy i wykonawcy w świetle tych dokumentów wyglądają na małych, mizernych ludzi, którzy prowadzili politykę Polski nie tyle po manowcach, ile wprost ku przepaści.

Z ogłoszonych dokumentów wynika, jak ci ludzie uparcie tkwili w swych błędach. Zaślepieni nienawiścią do Rosji Radzieckiej nie rozumieli całkowicie groźnej rzeczywistości, nie widzieli chmur, które gromadziły się nad niepodległym bytem naszego państwa.

W okresie, kiedy Hitler był już całkowicie przygotowany do wyruszenia na podbój Europy, ambasador Lipski w Berlinie prowadzi z Goeringiem rozmowy na temat dalszego zacieśnienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Wysłuchuje propozycji Goeringa co do wymiany informacji, dotyczących Rosji Radzieckiej i Czechosłowacji, usłużnie podaje wszelkie informacje dotyczące tych państw. Oświadczenie Goeringa, że los Czechosłowacji jako państwa jest przesądzony kwituje w imieniu Polski chęcią wzięcia udziału w rozbiorze Czechosłowacji, wychodząc z propozycją utworzenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej i z satysfakcją donosi Beckowi, że Goering ustosunkował się do tego pozytywnie.

Z raportów Lipskiego do Becka jest jasne, że rządowi sanacyjnemu pretensje Hitlera do Gdańska i Pomorza były znane na długo przed ich oficjalnym ogłoszeniem. Ambasador Polski nie uważał nawet za stosowne protestować przeciwko propozycjom Hitlera. Donosi swemu ministrowi, że w to zagadnienie się „nie wdawał”.

Kiedy Hitler oświadczył, że problem żydowski chce rozwiązać drogą wysłania przez Niemcy wspólnie z Polską, Węgrami i Rumunią wszystkich Żydów do kolonii, Lipski miał tylko jedną odpowiedź: „Jeśli to zostanie zrealizowane to my zbudujemy [illegible] wspaniały pomnik w Warszawie”. Dobrze jest przypomnieć to [illegible] na zgliszczach getta żydowskiego i [illegible] stolicy.

Ambasador [illegible] w Paryżu p. Łu[illegible] nawet słyszeć nie chciał, aby na propozycję francuskiego ministra spraw zagranicznych — rząd polski zaprotestował w Berlinie przeciwko hitlerowskiemu naciskowi na Czechosłowację, a propozycję uzyskania z Rosji Radzieckiej pomocy materialnej i surowcowej kategorycznie odrzucił.

Tak wyglądała polska przedwojenna dyplomacja i troska o należyte zabezpieczenie naszej niepodległości. Taka właśnie polityka doprowadziła rząd sanacyjny do „mostu w Zaleszczykach”, a Polska zapłaciła za nią przegraną wojną i kilkuletnią okupacją, zniszczeniem kraju i wymordowaniem milionów swych obywateli.

Z naszego stanowiska

Ziemie Zachodnie

Dorocznym zwyczajem tydzień bieżący zostaje poświęcony na pogłębienie uświadomienia społeczeństwa polskiego w sprawach dotyczących naszych Ziem Zachodnich, popularnie a wymownie nazywanych Ziemiami Odzyskanymi.

W tej popularnej nazwie jest symbolizowana wielowiekowa, w ciągu długich okresów beznadziejna, ale w końcu zwycięska dla Narodu Polskiego [illegible] z naporem i uciskiem germańskim. Uświadamiamy sobie, że walkę tę mogliśmy wygrać tylko [illegible] poparciu [illegible] i zaprzyjaźnionej Rosji Radzieckiej. Wygraliśmy walkę zarówno z naporem germańskim, jak również z błędami naszej polityki międzynarodowej. Zrywając z teorią dwóch wrogów, która miała w Polsce tych zwolenników nie tylko w latach 1939-1945, ale na przestrzeni długiego okresu historii Naród Polski zdołał odrobić wielowiekowe zaniedbania, przegrane i klęski na swej granicy zachodniej, zyskując potężną, niezmiernie cenną, przyjacielską pomoc swego wschodniego sąsiada.

Ziemie Odzyskane to odrobione straty niełada. Nie trzeba zapominać, że na 311,7 tysięcy kilometrów kwadratowych naszego obecnego terytorium państwowego one stanowią 109 tysięcy km. kwadratowych, a więc przeszło trzecią część. Nasze dojście do morza przed wojną nazywaliśmy „oknem” na świat. I słusznie, albowiem wynosiło ono tylko 69 km. otwartego morza przy 5.529 km granicy państwowej. Dzisiaj przylegamy do morza szerokim pasem prawie 500 kilometrów, bogatym w porty, które już obecnie oddają nam olbrzymie usługi, a w przyszłości znaczenie ich jeszcze się zwielokrotni.

Po trzech latach gospodarowania na Ziemiach Odzyskanych z dumą stwierdzamy, że jesteśmy tutaj jedynymi gospodarzami. Niemcy musieli je opuścić, kwitując swym odejściem pełną przegraną swego „Drang nach Osten”.

Niemcom oraz ich zachodnim opiekunom wydawało się, że po odejściu długotrwałych okupantów na naszych Ziemiach Zachodnich pozostanie pustynia gospodarcza. Byli przekonani, że Naród Polski nie będzie zdolny tych ziem zagospodarować, tym bardziej że wymagały one olbrzymich nakładów ze względu na straszliwe zniszczenia wojenne.

Pozostali jednak na tych ziemiach [illegible] Polacy, [illegible] niewolą niemiecką oraz przybyli no[illegible]wi, aby wspólnymi siłami zespolić je z resztą Macierzy. Dzisiaj na Ziemiach Odzyskanych pracuje już prawie 5,5 milionów Polaków, którzy prowadzą wytrwale dzieło odbudowy i umacniają na nich polskość.

Zniszczenia wojenne na tych ziemiach [illegible] olbrzymie. Dość wspomnieć, że zniszczeniu uległo 6.727 zakładów przemysłowych, a [illegible] bie 6.066 na skutek działań wojennych zostało pozbawionych [illegible]dzeń technicznych.

W 1945 r. można było uruchomić tylko nieliczne zakłady pracy. W chwili obecnej czynnych jest już 1300. Przed trzema laty kopalnie polskie były obejmowane przez kilku osobowe ekipy, a obecnie przemysł węglowy Ziem Odzyskanych daje już ponad 30 proc. ogólnopolskiego wydobycia. Podobne rezultaty uzyskało hutnictwo i przemysł metalowy. Wrocław, Wałbrzych, Zielona Góra, Bobrek to poważne ośrodki tych przemysłów. Popularny w [illegible] kraju „Pa-Fa-Wag” stał się synonimem polskiego rozmachu i uporu w zwycięskim pokonywaniu trudności. Na Ziemiach Odzyskanych w twórczym pędzie pracują [illegible] i bogate przemysły. Niektóre z nich jak włókienniczy, stanowią poważne uzupełnienie odpowiednich przemysłów Ziem Dawnych, inne jak przemysł drzewny, wielokrotnie przewyższają nasz [illegible] stan posiadania.

W szybkim tempie odbudowuje się również rolnictwo. Wystarczy porównać powierzchnię zasiewów. W 1945 r. zdołaliśmy na Ziemiach Odzyskanych obsiać niespełna 1,8 milionów hektarów. w bieżącym roku gospodarczym zasiewy jesienne i wiosenne obejmą 3,8 milion hektarów.

Odbudowę prowadzimy nie tylko w dziedzinie gospodarczej. Kultura polska coraz bardziej rozszerza swój stan posiadania usuwając długotrwałe, ale powierzchowne naleciałości germańskie. Świadczy o tym coraz rozleglejsza sieć szkół powszechnych i średnich, liczne wyższe uczelnie różnych typów, teatry dramatyczne i opery, a przede wszystkim chętnie odwiedzane świetlice robotnicze. Na płaszczyźnie współżycia kulturalnego i wspólnej pracy w zakładach produkcyjnych [illegible] między miejscową ludnością polską a repatriantami i osiedleńcami z innych ziem polskich.

Zainteresowanie Polski Ziemiami Odzyskanymi jest bardzo wszechstronne. Odra — trzeciorzędna arteria komunikacyjna w ramach dawnej Rzeszy Niemieckiej, ma powiązać z morzem Bałtyckim nie tylko bogate zagłębie śląsko-dąbrowskie, ale Czechosłowację i wszystkie kraje naddunajskie. Porozumienie polsko-czechosłowackie gwarantuje wybudowanie kanału Odra-Dunaj, który w poważnym stopniu wpłynie na całokształt stosunków gospodarczych w dużej części Europy.

Układ nowych granic polskich na skutek włączenia Ziem Odzyskanych jest wybitnie korzystny dla Państwa Polskiego. Zamiast dawnej granicy o długości 1912 km z Niemcami, graniczymy [illegible] tylko na przestrzeni 456 km. Powiększając natomiast wspólną granicę z Czechosłowacją do 1300 km uzyskaliśmy rozszerzone możliwości współpracy politycznej i gospodarczej z bratnią republiką, które już obecnie wykorzystujemy w rozległym zakresie.

Historia dała [illegible] powrotu nad [illegible] i Odrę i tej wyjątkowej szansy nie zmarnowaliśmy. Zapisać to należy na konto zasług obozu demokratycznego, który w momencie próby dziejowej umiał wybrać właściwą drogę rozwiązań.

Ziemie Nadodrzańskie i Prusy [illegible] Rzeszy Niemieckiej były punktem wyjścia agresji niemieckiej na wschód. Na nich bazowała się potęga Prus, które były synonimem germańskiej zaborczości. Nasz powrót nad Bałtyk i Odrę automatycznie rozbił Prusy, likwidując najpoważniejsze w Europie przedwojennej źródło niepokojów wojennych i zaborczej ekspansji.

Polska nie ma wobec nikogo agresywnych zamiarów. Pragnie pokoju i swobodnego kształtowania swego życia. Ziemie Zachodnie w ramach naszej państwowości będą służyć gospodarczej i kulturalnej rozbudowie Polski oraz pokojowi całej Europy.

Naród Polski rozumie już i docenia należycie całokształt zagadnienia Ziem Odzyskanych. Wkłada w nie swą miłość i pracę. Zespala je w nierozerwalną całość z Macierzą codziennym wysiłkiem. Uzyskane już wyniki świadczą, że zadania stojące przed nami zostaną całkowicie [illegible].

Bąk

Spółdzielcy u tow. Premiera

WARSZAWA. — 9 b. m. premier tow. Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów przedstawicieli prezydium Sejmiku Spółdzielczego w osobach: płk. Ochaba, wicemarszałka Szwalbego, min. Grubeckiego, prezesa Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Pszczółkowskiego, prezesa „Społem” Żerkowskiego, wiceprezesa Rady Zw. Rew. Spółdzielni R. P. — Papieską i członka Zarządu „Społem” Domańskiego.

Delegacja złożyła Premierowi [illegible] sprawozdanie z przebiegu obrad Sejmiku Spółdzielczego, oraz powzięte uchwały, jak również projekty ustawodawcze, prosząc o nadanie szybkiego biegu sprawie.

Układ z Finlandią

Prowadzone w Moskwie pertraktacje między rządami Rosji Radzieckiej i Finlandii zakończyły się zawarciem między obydwoma państwami paktu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Kiedy w marcu br. premier Stalin wystąpił pod adresem Finlandii z propozycją zawarcia takiego paktu, prasa anglosaska podniosła alarm. Utartym zwyczajem ogłosiła tę propozycję jako zamach na niepodległość i suwerenność Finów. Zyskała sprzymierzeńców w prasie szwedzkiej, która również próbowała zwichnąć prawidłowy [illegible] rozwój stosunków sąsiedzkich między Rosją Radziecką a Finlandią.

Podobne pakty Rosja Radziecka ma zawarte ze wszystkimi sąsiadami. Są one wynikiem wspólnego dążenia stron do ułożenia wzajemnych stosunków na płaszczyźnie przyjaźni i [illegible] to [illegible] chodzi o zachowanie stosunków dobrosąsiedzkich i przekreślenie wichrzycielskich prób siania nieporozumień ze strony państw trzecich. Podobny układ z Polską był zawarty jeszcze w 1945 r. i znakomicie się przyczynił do rozszerzania i pogłębiania przyjacielskich stosunków z Rosją Radziecką i wzajemnego zaufania między narodami obydwu państw.

Propozycja premiera Stalina była niemiła dla podżegaczy wojennych, jak zresztą wszystko, co tylko może służyć sprawie ugruntowania pokoju, tym bardziej że po utworzeniu unii państw zachodnich czynione są próby rozszerzenia jej na państwa skandynawskie, które są sąsiadami Finlandii. Niewątpliwie więc po cichu snuto marzenia, aby i Finlandia dostała się pod kierownictwo imperialistów amerykańskich.

Zawarty między obydwoma państwami pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy usuwa niebez-

(Dokończenie na str. 5)

Ryszard Bukowski

Opera Śląska od strony kulis...

Dużo pisaliśmy na łamach naszych pism śląskich o Operze Śląskiej i jej sukcesach premierowych. Dużo również pisaliśmy o pracy, włożonej w wystawienie każdego nowego spektaklu. To wszystko jednak w małej tylko cząstce oddaje treść życia tak wielkiej instytucji kulturalnej, jaką jest nasza opera. Ażeby poznać na wskroś czyjeś życie — trzeba z konieczności zajrzeć nieco „za kulisy". Tym razem zwrot ten nie będzie tylko przenośnią. W dosłownym znaczeniu — musimy udać się za kulisy i podpatrzyć to wszystko, co przed okiem przeciętnego widza jest zazwyczaj zasłonięte — jest nieosiągalną tajemnicą. Będę jednak niedyskretny i zaprowadzę was do przybytku zaiste dziwnego, ale jakże pięknego w swojej pracy i zapale.

Otóż jesteśmy już na miejscu. Wszystkie wejścia, przeznaczone dla „śmiertelników", pozamykane są na dziesięć zawor. Zdawać by się mogło, że nic się wewnątrz gmachu nie może dziać godnego uwagi, a jednak... Wchodzimy.. labirynt korytarzy, zapach świeżej farby, szminki i tak specyficzny, prawie nieuchwytny zapach teatru — nastrój gorączkowy, podniecone twarze, zmęczone długimi próbami oczy i nogi... właśnie te nogi. Mam szczęście, odbywa się jedna z prób będącego już na ukończeniu baletu „Pan Twardowski" Ludomira Różyckiego. Korzystając z tego, że wszyscy są już na scenie — wchodzę do poszczególnych pracowni. Wszędzie praca. W szeregu małych sal pracuje już od kilku miesięcy dziesiątki osób — pochylonych nad metrami jedwabi, aksamitu, brokatu, tiulu — wszywających nitka po nitce do form perukowych. Jestem wyraźnie onieśmielony. Wiem, że w takiej chwili każdy gość z zewnątrz jest co najmniej niepożądany. Muszę być jednak natrętny (obowiązek każdego szanującego się dziennikarza). Oto perukarnia. Krótka rozmowa z p. Stępniewskim. Pracuje w swoim zawodzie już 30 lat. Nic więc dziwnego, że pod jego kierunkiem — peruki z ich misternymi, niemal bajkowymi uczesaniami, powstają niemal błyskawicznie... Tak! Błyskawicznie — jedną perukę robi się (bez zasadniczej formy) około dziesięciu godzin. Przy egzemplarzach trudniejszych praca przeciąga się i dłużej. P. Stępniewski pokazuje mi gotowe już peruki. Każda oddana jest dokładnie według wzoru, zaprojektowanego przez prof. Jarockiego. Ogółem pracownia zrobiła 150 peruk. Na ich wykonanie wydano około 800.000 zł.

W kostiumiarni męskiej zastaję kierownika p. Prokopowicza i 8 innych pracowników. Pokazuje mi dla porównania projekty kostiumów i ich realizację. Naprawdę to wzbudza podziw. Dokładna robota i doskonałe oddanie modelu. Uszyto tu już 130 kostiumów — przy czym każdy z nich uszyty jest z najlepszych gatunków materiału. Nie widać tu żadnej tandety teatralnej, obliczonej tylko na efekt zewnętrzny.

Podobna wizyta i w kostiumiarni damskiej, której kierowniczką jest p. Papee. Biedna kierowniczka żali się na nawał pracy. 156 kostiumów — często zszywanych z kilkudziesięciu kawałków (jak n. p. stroje ludowe), to praca rzeczywiście nie byle jaka Wszystko jednak idzie składnie i oddawane jest do magazynu w terminie przewidzianym.

Wchodzę na widownię. Siedzi kilka osób. Między innymi, sam Różycki, dyr. Belina Skupiewski, tuż przy orkiestrze baletmistrz opery St. Miszczyk. Właśnie odbywa się próba pierwszego obrazu „Twardowskiego" (jest ich ogółem 8). Diabeł namawia Twardowskiego do sprzedania swojej duszy. Będzie wówczas młody i bogaty Wierzyciele, którzy obsiedli biednego alhemika, domagając się spłaty długów (początek obrazu), nie będą go więcej napastować. Zresztą rezolutna pani Twardowska miotłą przegania natrętów, Borkowski — to prawdziwy diabeł. Każdy jego ruch, to skończone dzieło sztuki tanecznej. Gra u niego każdy muskuł twarzy, każda partia jest wypracowana i dostosowana do biegu akcji. Można tu zastosować w dosłownym znaczeniu powiedzenie: „tancerz od stóp do głów". Mimo to i jemu Miszczyk nie szczędzi szeregu uwag. Źle! Jeszcze raz od początku cały obraz.. i jeszcze raz! Pot spływa obficie po ciałach tancerzy... ale jest coraz lepiej! jest właściwie doskonale już.. ale będzie wspaniale!

Czas wracać do Katowic! Jeszcze krótka pogawędka z kompozytorem. Jest zadowolony z koncepcji Miszczyka. „Pamiętam premierę Twardowskiego w Warszawie w roku 1921 — tam diabeł nie tańczył, raczej oddawał swoją rolę w mimice. Chodził po scenie To było blade Tu — wszystko wytańczy!..."

Należy zaznaczyć, że libretto do tego baletu pisał sam Różycki, który wziął się do tej pracy po bezskutecznej wędrówce po literatach warszawskich — z których żaden nie chciał podjąć się tej gigantycznej pracy. Libretto swoje kompozytor oparł na starej legendzie krakowskiej — doskonale opowiedzianej przez Kraszewskiego.

Na razie to chyba wystarczy. Resztę dopowiedzą sami artyści na premierze, która przewidywana jest w Bytomiu w sobotę, zaś w Katowicach w dniu 12 b. m.

A więc do zobaczenia na premie-[illegible]

„Ostatni Etap" należy pokazać światu!

W trzynaście godzin po obejrzeniu „Ostatniego etapu" oglądaliśmy dobry film francuski „Walka o szyny". Stosując porównania jedynie do strony artystycznej i technicznej, „Ostatni etap" jest w początkowych metrach taśmy lepszy, później poziomy są wyrównane. Jeśli chodzi o gatunek i rozpiętość odczuć widza, porównanie wypada bezwzględnie na korzyść filmu polskiego (i w konsekwencji na korzyść — nareszcie — Filmu Polskiego).

Zasada wysunięta przez współautorkę scenariusza i reżyserkę filmu, Wandę Jakubowską, że „film musi być do przyjęcia" przez widza, który nie widział żadnego obozu — została zrealizowana bezbłędnie. Drugą zasadę, że film musi mieć akcję, dotyczącą losu grupy ludzi — przeprowadzono w ramach poprawnej konwencji, lecz zbyt mało dramatycznie. Widz nie jest tą akcją całkowicie pochłonięty i ma czas na snucie myśli. dlaczego np. pokazano nam obóz tylko od strony „rewi-[illegible]" dlaczego. mało widzimy [illegible]bę" i nie widzimy w ogóle — „bunkra". Lecz to nie są błędy Film nie miał być Baedeckerem, ani kroniką FKL Birkenau. Cel główny został osiągnięty: w dwugodzinnym skrócie pokazano 5 lat niemieckiej zbrodni. Więźniarki i więźniowie Oświęcimia potwierdzają to mówiąc: „Tak. tu pokazano prawdę".

Talent reżyserski ukazał się w doskonałych scenach początkowych (np. przyjazd transportu) i przede wszystkim w szeregu inteligentnie rozwiązanych skrótów. które pełniej i dramatyczniej przedstawiły losy poszczególnych ludzi, niż akcja główna. Zmieszczenie w filmie tak wielkiej ilości i tak artystycznie rozwiązanych momentów o charakterze dokumentarnym a równocześnie skupiających się w pełny obraz życia w tym przedsionku śmierci.

Niezależnie od zdolności refleksyjnych każdego z widzów, film ukazał im potworność zorganizowanego systemu, będącego istotą faszyzmu. Ujrzeliśmy jak w warunkach bezwzględnej walki o „nagie życie" ludzie odrzucali wszystkie wartości moralne i etyczne. Stawali się łachmanami ludzkimi, oślizgłymi, wstrętnymi laluniami. Inni zamieniali się w ponure, tępe, a jednak świadome narzędzia szatańskiego systemu. Może trochę bardziej należało w filmie uwypuklić „zasługi" jakie w doskonaleniu tego systemu położyli „kulturtragerzy".

Zachować w tym systemie człowieczeństwo było miarą wielkości człowieka.

Widzowie zarzutów co do treści i rozwiązań reżyserskich nie podnoszą. Z innych słyszało się takie drobiazgi. że auta ciężarowe wywożące więźniów znamy jako auta angielskie, czy amerykańskie, które pojawiły się po wojnie, lub też, że w końcowej scenie nalotu Aliantów wmontowano zdjęcia bodajże niemieckich Heinckli 111. B. więźniowie rozpoznający w każdej postaci prototypy obozowe, nie mogą odnaleźć dr. Kościuszko, która ich zdaniem zasługiwała na odtworzenie w tym filmie.

Z wykonawców — najlepsze artystki radzieckie. One najbardziej „żyły" w tym filmie. Z Polek — „Niemki" — „aufzejerki".

Bardzo dobra Bartówna jako Helena i Drapińska jako Marta. Doskonała w epizodach dyrygentka orkiestry Z „Niemców" najlepszy Dziewoński — Lagerarzt.

Zdjęcia dobre. kopia mniej. Synchronizacja miejscami szwankuje.

„Ostatni etap" należy pokazać światu, zwłaszcza temu. który mówi o „dobrych" Niemcach. Tylko. czy ten świat zechce zobaczyć taki film? Przecież dzisiaj wygodniej jest wierzyć Niemcom niż ich niedawnym ofiarom...

Czy pokazać go Niemcom? Hm... Przecież oglądając reportaż ze zburzonej Warszawy krzyczeli: „Mało!" To „mało" mówi dużo. Może więcej niż mówi nam o Niemczech „Ostatni etap".

Z. W.

WIKTOR CZYK

Popieramy P. Z. Z.

Mniej więcej rok temu jechaliśmy z pewnym dziennikarzem zagranicznym autem z Katowic do Wrocławia.

Przejeżdżając przez jakieś miasteczko zatrzymaliśmy się, by zapytać o drogę wyjazdową. Zagraniczny gość uprzedził pozostałych w samochodzie i zagadnął przechodzącą staruszkę... po niemiecku. Zatrzymana odpowiedziała: „Nie rozumiem". Dziennikarz zagraniczny był bardzo zdziwiony, kiedy przetłumaczyliśmy mu na angielski dalszą rozmowę z zagadniętą kobietą. Okazało się, że była to autochtonka, lecz języka niemieckiego prawie nie znała. Zawsze używała mowy polskiej.

Pożegnała nas życzeniami szczęśliwej drogi i wskazaniem „szosy", którą mieliśmy dalej jechać.

Gość zagraniczny patrzył na nas trochę podejrzliwie. Sądził, że pozostali na Ziemiach Zachodnich mieszkańcy, to tylko Niemcy, którzy „optowali" na rzecz Polski. Poza tym podejrzewał, że takich jest tu większość wśród ludności Ziem Odzyskanych.

W dalszej podróży ze względu na zamknięcie szosy głównej weszliśmy do przydrożnego domu, by zapytać o drogę objazdową. I znowu nieufny dziennikarz próbował zacząć rozmowę po niemiecku. I znowu nie mógł się porozumieć w tym języku. Gospodarz był repatriantem ze wschodu i kiedy dowiedział się od nas, że obecny z nami pan z fajką jest dziennikarzem zagranicznym, powiedział: „Ta co on? Z choinki sie urwał, że w Polsce po niemiecku chce z Polakami rozmawiać?"

Mimo całej gościnności narodowej z pewną satysfakcją przetłumaczyliśmy te słowa. Dziennikarz z wyraźną nieufnością spojrzał na nas i widać było jego niedowierzenie. Okazało się jednak, że syn gospodarza powrócił niedawno z Anglii i zna język angielski.

Rozpoczął on rozmowę z naszym towarzyszem i wtedy gość zagraniczny przekonał się, że jego połowanie na potwierdzenie swojego sądu iż Ziemie Zachodnie są ciągle jeszcze słabo zasiedlone, a zamieszkująca je ludność autochtoniczna jest w swojej istocie niemiecką — spełzły na niczem.

Tłumaczyliśmy mu bez osłonek, że wśród pięciu milionów mieszkańców Ziem Zachodnich znajdują się niewątpliwie również i pozostałości niemieckie, które do tej pory jeszcze nie opuściły polski, ale kiedy i te resztki znikną — nie odczujemy ich braku. Wręcz przeciwnie będziemy pewni, ze nie będzie nam groziło niebezpieczeństwo sabotażu.

Zagraniczny dziennikarz miał później możność całkowitego przekonania się o polskości mieszkańców Ziem Odzyskanych i o tym w jak szybkim tempie postępuje zagospodarowanie tych ziem.

Zapytacie się, Czytelnicy, dlaczego o tym wszystkim piszę. Czy dlatego tylko, że dzisiaj rozpoczyna się organizowany przez Polski Związek Zachodni Tydzień Ziem Zachodnich? Nie.

Nie tylko dlatego. Felieton ten poświęcony jest pewnej części społeczeństwa, niezbyt na szczęście licznej, której stosunek do Ziem Zachodnich i jej ludności jest trochę dodobny do stosunku tego dziennikarza i czasami także wyraża on się zainteresowaniem z dziedziny „szabrologii".

Wydaje się tym ludziom, że Ziemie Odzyskane to jakaś tam prowincja, z której należy „ciągnąć" co się da, natomiast jak najmniej w nią wkładać Znam wypadki i znają je inni ludzie, zajmujący się z racji swojego stanowiska sprawami Ziem Zachodnich, że na tereny odzyskane przybywają jeszcze dziś różni panowie, po to tylko, by otrzymawszy służbowe mieszkanie i meble, jak najszybciej przetransportować je do swojego mieszkania zatrzymanego w Polsce Centralnej, a potem odjechać tłumacząc się nowymi „obowiązkami". Znam ludzi, którzy wyjeżdżając na Ziemie Zachodnie zabierają ze sobą słowniki niemieckie, obawiając się, że nie będą mogli się porozumieć z ludnością miejscową i są bardzo oburzeni, kiedy niejednokrotnie ta właśnie ludność uczy ich polskości.

Są tacy, którzy do każdego autochtonicznego mieszkańca Ziem Zachodnich odnoszą się, jak do obywatela któregoś tam kategorii, uważając że jeśli ktoś trochę gorzej, czy z innym akcentem mówi po polsku lub zyskał obywatelstwo polskie dopiero po tej wojnie, to musi być on gorszym Polakiem.

Nie znaczy to, by wyzbyć się całkowicie czujności wobec elementów które przybrały tylko maskę polskości a w istocie rzeczy marzą o „dawnych dobrych hitlerowskich czasach". Jednak niejednokrotnie byłem świadkiem kiedy ludność autochtoniczna tymi lub innymi słowami mówiła: „Podajcie nam dłoń, pomóżcie nam prędzej strząsnąć z siebie nalot niemczyzny w naszej kulturze i obyczajach, będący wynikiem długotrwałej okupacji niemieckiej"

Na pewnym zebraniu opowiadał jeden z przedstawicieli władz państwowych, jak przejeżdżając przez wieś na Ziemiach Zachodnich usłyszał dobiegającą z miejscowej świetlicy piosenkę ludową. Wszedł do środka i prosił, by zebrana [illegible] młodzież, która w 90 procentach należała do ludności autochtonicznej zaśpiewała jeszcze kilka piosenek.

Okazało się, że znają jeszcze tylko dwie piosenki i na tym wyczerpywał się repertuar. Nie było śpiewników. Młodzież prosiła o nie, tak jak prosiła o książki polskie. Brakuje im tego.

Czyim obowiązkiem jest spełnienie tych próśb? — Naszym. Musimy dopomóc. My — to znaczy nie tylko ta część społeczeństwa, która bierze najbardziej żywy udział w życiu społecznym, ale również i ta część która zagadnienie Ziem Zachodnich zna tylko od strony korzyści osobistych.

Niech ci przedsiębiorczy panowie, którzy zaraz po odzyskaniu Ziem Zachodnich w okresie niezorganizowanego jeszcze tam życia i porządku publicznego byli wielkimi „pionierami" w dziedzinie eksportu do Polski Centralnej tych czy innych dóbr materialnych — niech oni przypomną sobie o obowiązkach obywatelskich wobec ludności Ziem Odzyskanych. Niech ci panowie, którzy — a są tacy — do dziś jeszcze handlują zapasami towarów wywiezionych z Ziem Zachodnich, niech choć w tym spóźnionym terminie zapłacą podatek od może nawet uczciwego, ale zbyt łatwego wzbogacenia się. Niech te paniusie, które chwalą się że mąż wzbogacił kolekcję obrazów domowych, jakimś płótnem przywiezionym z któregoś muzeum na Ziemiach Zachodnich, płótnem, które wygląda na „Rafaela a może nawet na akwarelę" — jak powiadają „inteligentne" znawczynie sztuki — niech one także sobie przypomną, że posiadają tak jak każdy inny obywatel obowiązki wobec Ziem Zachodnich i ich ludności Ludność tamtejsza robi dużo, spotyka się ze znaczną pomocą państwową, ale potrzebuje jeszcze pomocy pozostałego społeczeństwa.

Jest organizacja, która tę pomoc społeczną organizuje i nadaje jej najwłaściwsze formy. Dba o świetlice o czytelnię, o kursa repolonizacyjne. Organizacją tą jest Polski Związek Zachodni. On już zajmie się całą robotą. Wy mu tylko pomóżcie. A pomóc bardzo łatwo. Kasy PZZ nie wymagają przy wpłatach wielogodzinnych formalności.

To byłaby ta bardzo zasadnicza niewątpliwie, ale nie jedyna forma wykazania swojego stosunku do Ziem Zachodnich. Jest jeszcze druga forma. To zainteresowanie Ziemiami Zachodnimi i wyrobienie sobie o nich właściwego poglądu. Żeby nie trzeba Polaków obwozić po Ziemiach Zachodnich tak jak dziennikarza zagranicznego. by dopiero na miejscu przekonali się jak naprawdę żyją i jacy są mieszkańcy Ziem Zachodnich i jak bardzo ziemie te są polskie.

I na koniec jeszcze jedna malutka prośba do tych nielicznych mieszkańców Ziem Zachodnich, z którymi chciałbym porozmawiać na ucho:

Weźcie się już tak na całego do roboty. Tu na wiosnę także drzewa kwitną, tu na polach tak samo lśnią odwalone skiby, tu syreny fabryczne mają ten sam dźwięk tyle, że ich więcej. I tu wreszcie jesteście wy sami. Pokażcie razem z innymi, że wam robota nie straszna, a wasze dzieci nie będą musiały na tych ziemiach odrabiać waszych zaległości.

A w związku z samym Tygodniem Ziem Zachodnich i organizującym ten tydzień Polskim Związkiem Zachodnim, to cóż mam napisać?

Ponieważ na Ziemiach Zachodnich naszą przyszłość OPIERAMY, więc Polski Związek Zachodni POPIERAMY.

W CZTERY OCZY

Rozstajne drogi

Zapewne jest tak, iż ostatnia nowa pisownia wprowadziła wiele zamętu, powodując, iż ludzie starszego pokolenia, którzy przeżyli już kilka reform w tej dziedzinie przestali pod koniec swego życia orientować się kiedy i co pisze się razem lub oddzielnie. Panowie z brodami i dyplomami uniwersyteckimi nieśmiało zaglądają podlotki przy maszynach o sekrety nowej pisowni, wstydząc się swego powrotnego analfabetyzmu, choć każdy z nich — na oko biorąc ma poza sobą setki tysięcy czy też miliony słów napisanych poprawnym stylem.

Wstyd wywołany brakiem znajomości nowej pisowni zaczyna jednak mijać. Spostrzegamy zjawiska wręcz przeciwne. Starcy zaczynają bezwstydnie obnażać swoje zacofanie naukowe, a nawet chełpić się na temat „razem" czy oddzielnie". Tym misteriom ortoepicznym towarzyszy obmierzły uśmieszek rzekomej niewinności, nieskażonej rozpasaniem nowej pisowni. Na oczach [illegible] szych wyrasta nowa pruderia, biorąca początek od języka. Oczywiście języka nie starczego lecz polskiego.

Dziwne rzeczy dzieją się również z przecinkami. Chcąc — nie — chcąc zaczynamy wierzyć w wędrówkę dusz. Trudno bowiem wytłumaczyć sobie przy pomocy innej teorii zjawiska materializowania się przecinków w miejscach publicznych najmniej oczekiwanych. Tym forum publicznym jest prawie cała — z małymi wyjątkami prasa [illegible] dzienna. Przecinki skaczą sobie u [illegible] niach wbrew wszelkim zasadom interpunkcji. Zachowują się rzeczywiście tak, jakby miały duszę swawolnej pchły. Czasami śmiech pusty ogarnia człowieka a czasami trwoga. Nie można przecież ciągle wymagać od czytelnika pobłażliwości wyrozumiałości dla błędów, jakie powstają wskutek pośpiechu roboty przy wypuszczaniu gazety. Przecinek to ma [illegible], ale duży bezsens, jeśli powoduje zamieszanie w harmonijności czytania i myślenia. Przecinek zjawia się jak widmo pośrodku zdania, łamiąc konstrukcję stylistyczną lub nawet logiczną zawartej w nim myśli. Dlatego najlepiej byłoby pisać krótkimi zdaniami. Od kropki do kropki.

Ale najgorsze praktyki obserwujemy na odcinku nadużywania tzw. dużych liter. Wiadomo powszechnie, [illegible] polskim języku rzeczowniki wszystkie pisze się z małej litery. Przypominamy to, acz-kolwiek nie zamierzamy cytować żadnych reguł z pisowni językowej. Skąd więc u diabła biorą się w szanownej i szanującej się prasie duże litery na początku słów w tytułach takich, jak np. Atak na Jedność Związków, Wielka Ofensywa Kulturalno-Oświatowa, Kierownik Świetlicy ma głos, Dwie Konferencje i jedna Rzeczywistość, z Odbudowy do Rozbudowy, Rezultaty Akcji Oszczędnościowej, Nowe Zarządzenia w akcji wczasów.

Przytoczyliśmy tytuły z jednego tylko numeru pewnego czasopisma, które przypadkowo znalazło się na [illegible] Co gorzej, można również dobrze swierdzić o bezwiednym wpływie języka niemieckiego, gdzie rzeczowniki pisze się z dużej litery.

Dlaczego ofensywa ma być uczczona dużą literą? Konferencja jako słowo lub pojęcie, jeśli nie jest szyfrem jakiejś akcji, oznacza rzecz tak dalece pospolitą i częstotliwą, iż pisze się zawsze z małej litery. Z „Rzeczywistością" różnie bywa. Jeszcze przed wojną pewien polski profesor wprowadził do nauki o perspektywie malarskiej dwa nowe pojęcia o „rzeczywistości urojonej" i „rzeczywistości rzeczywistej". Nie ma więc jednej rzeczywistości. Świat żyje w określonej ogólnej rzeczywistości, ale poszczególni ludzie mogą przebywać we własnej urojonej rzeczywistości. W każdym jednak wypadku słowo rzeczywistość otwiera się małą literą. Pseudofilozofowie odznaczają się manią podnoszenia słowa potocznego do rangi symbolu i w tym celu operują zazwyczaj dużymi literami. Nie należy ich jednak naśladować.

Niebezpieczny z punktu widzenia bodaj zdrowego rozsądku jest kult dla wszystkiego, co ma chociaż luźny lub pośredni związek z biurokracją. Dowodzi tego słowo „zarządzenia" przez duże zet.

Entuzjastom dużych liter proponujemy kompromis: zamiast pisać niech wymawiają z dużych liter wszystkie słowa, które się im podobają. Krzywda wyrządzona językowi polskiemu będzie wówczas mniej [illegible]

Niedobrze jest także, gdy [illegible] młodzież szkolna, która czytuje wszystko co jej wpadnie do rąk, stwierdzi z przerażeniem, iż co innego z dziedziny pisowni mówią jej w szkole, a co innego praktykuje dorosłe społeczeństwo. Tu się zaczynają rozstajne drogi dla uczniaków: ko[illegible] wierzyć, kto ma rację, za kim iść?

Wydaje Sie, iż Nadużywanie WielkICH LiteR w Ogóle prowadzi [illegible] Rozstaje. Jedną Drogą pójdzie Sobie JezyK Polski, a drugą — Kapłani od ZarządzeŃ, AkcjI, ŚwietlicY i OfensywY. A Potem trzeba Będzie dobrze PopracowaĆ, abY Mały kazto Nie pomyślał, iż Ci Starsi panowiE w Okularach Trochę powaRiowali.

Jan PiesS z Dziećmi.

108,3 proc. planu w I. kwartale

Włókieniarze biją rekordy produkcji

ŁÓDŹ Współzawodnictwo włókniarzy z górnikami — mimo, że w ogólnych wynikach zakończyło się porażką włókniarzy, wykazało ogromny wzrost wydajności pracy. Trzeba tu wziąć pod uwagę, że przemysł węglowy przystępował do współzawodnictwa z pełnym wykonaniem planu produkcyjnego w pierwszych 8 miesiącach roku 1947, a przemysł włókienniczy przyjął dodatkowe zobowiązania wyrównania zaległości. W okresie 4 miesięcy współzawodnictwa przemysł węglowy zwiększył produkcję o 8 proc., a przemysł włókienniczy o 21 proc.

Plan całego przemysłu wykonany został w 108,3, przy czym poszczególne branże osiągnęły następujące wyniki: przemysł bawełniany — 102 proc., przemysł wełniany — 115 procent, przemysł jedwabniczo - galanteryjny — 111 proc., przemysł włókien łykowych — 114 proc., przemysł włókien sztucznych — 104 procent, dziewiarski — 107 proc., konfekcyjny — 123 proc., roszarnie lnu i konopi — 105 proc. i przemysł artykułów i tkanin technicznych — 100 proc. wykonania kwartalnego planu produkcji.

W roku 1949 przemysł włókienniczy odstąpi od produkcji sezonowej, która powoduje częste zmiany produkcyjne fabryk, zmusza do przedstawienia maszyn na inną produkcję a oprócz tego nie pozwala robotnikom na specjalizację. Na zasadzie nowych planów fabryki przez cały rok prowadzić będą produkcję z góry ustaloną, w której będą się specjalizowały a o zaspokojenie potrzeb społeczeństwa w odpowiednim sezonie dbać będzie aparat dystrybucy[illegible]

Położenie Żydów w Polsce

Wszyscy wc ągnięci do pracy produktywnej

WARSZAWA Na konferencji prasowej w Centralnym Komitecie Żydowskim w Polsce, poświęconej rocznicy zbrojnego powstania w getcie warszawskim, omawiano także położenie Żydów w Polsce. Dr Berman stwierdził, że w chwili obecnej jest w kraju ok. 100.000 ludności żydowskiej, w tej liczbie [illegible] Szczecinie. Dzię[illegible] wydanej pomocy Rządu Polskiego oraz organizacji żydowskich zagranicą udało się wciągnąć niemal [illegible] ludność żydowską [illegible] produktywnej, m. in. ok. 1 [illegible] Żydów pracuje w kopalniach [illegible] Wałbrzycha, ok 400 w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu, [illegible] fabrykach włókienniczych [illegible] lawie itp. Wydajność pracy Żydów [illegible] stępnie przeciętnej wydajności pracy robotnika polskiego.

Najpoważniejszy dział pracy Żydów to spółdzielczość wytwórcza obejmująca ogółem 220 spółdzielni [illegible] 6 tysiącach robotników. Centrala handlowa spółdzielni „Solidarność" posiada sieć sklepów w największych miastach Polski oraz 1 dom towarowy.

O rozwoju życia kulturalnego Żydów w Polsce świadczy wzrost sieci szkół CKŻP. Obejmuje ona 32 szkoły powszechne z 3 tysiącami dzieci [illegible] 11 domów dziecka, w których znajduje się 800 dzieci. CKŻP utrzymuje ponadto 60 przedszkoli z 4000 dzieci, 10 domów starców dla 300 starców. Czynnych jest 20 klubów sportowych żydowskich oraz 2 stałe teatry. Otwarta zostanie niebawem szkoła choreograficzna we Wrocławiu.

PRZEGLĄD PRASY

Nowa szkoła zdała egzamin

W Toruniu otwarta została ostatnio szkoła dla kandydatów do służby prokuratorskiej, rekrutujących się spośród robotników i chłopów.

W związku z tym „Gazeta Zachodnia" pisze:

„Jest to już trzecia — obok Łodzi i Wrocławia szkoła prokurator[illegible] w Polsce, gdzie pod kierunkiem wybitnych prawników, ludzie pracy, którzy przed wojną nawet marzyć nie mogli o karierze sądowniczej — dziś dzięki swym zdolnościom i pracy zdobywają należny im awans społeczny.

Są wśród tych przyszłych prokuratorów ludzie zupełnie starzy, są i dwudziestoletni. Są woźni, drobni urzędnicy sądowi, chłopi (przeważnie samoucy) robotnicy, wszyscy oni od dawna marzyli o karierze sądowniczej i nie mieli przeważnie nadziei, by marzenia te kiedykolwiek się zrealizowały.

Jak niezbicie wykazała praktyka — szkoła prokuratorów, która początkowo miała tylu przeciwników — zdała w pełni swój egzamin. Dlatego w ślad za pierwszą szkołą tego typu w Łodzi — otwarta została szkoła we Wrocławiu, a obecnie w Toruniu".

Układ z Finlandią

(Dokończenie [illegible] 3)

pieczeństwo wichrzycielskich prób u stosunku do Finlandii [illegible] szanse na wciągnięcie Szwecji i Norwegii do unii zachodniej, a przede wszystkim jest jeszcze jednym dodatkowym zabezpieczeniem pokoju.

Finlandia zobowiązała się, że na wypadek agresji ze strony Niemiec lub państwa z nimi sprzymierzonego z napastnikiem podejmie walkę, [illegible] czym w określonych warunkach [illegible] zagwarantowaną pomoc Rosji Radzieckiej"

[illegible] znowu spotkał zawód.

O modzie słów kilka

SPORTY I WYCIECZKI

Niezależnie od twierdzenia, że elegancja kobiety nowoczesnej polega nie na ilości, lecz na różnorodności jej sukien, musimy przyznać, że życie kobiety dzisiejszej, nie podpadającej nawet pod miano „elegantki", stwarza potrzebę posiadania odpowiedniej garderoby na różne okazje. Szczególnie aktualnym staje się ten problem w momencie nadchodzącej wiosny i lata i związanych z tym okresem wyjazdów, sportów i wycieczek.

W poprzednich felietonach mówiliśmy o niezbędnej garderobie na plaże i w góry, ale przecież dużo będzie kobiet, które z różnych powodów nie będą mogły wyjechać i dla nich jedyną możliwością wykorzystania lata będą miejscowe sporty, pobliskie wycieczki lub praca w ogródkach, dająca wypoczynek nerwowy i możność przebywania paru godzin na słońcu i powietrzu.

Na wszystkie wspomniane okazje najpraktyczniejszym i najwygodniejszym ubraniem będą spodnie, które obecnie stały się niemal niezbędną częścią kobiecej garderoby. Oczywiście nie każda figura nadaje się do włożenia spodni, a poza tym są kobiety, które nie lubią tego stroju i czują się w nim źle. Dla tych kobiet ubraniem, które może zastąpić spodnie będzie spódnica - spodnie (fason podajemy na ilustracji), strój estetyczny, zgrabny i wygodny, dobrze wyglądający na każdej prawie figurze.

Spódniczka - spodnie uszyta być może z wełny lub płótna, czy też zwykłego kretonu. Nosić ją można także w mieście. Do spodni jak i spódnicy - spodni zastosowane być mogą wszelkie bluzki, pulloverki lub opalacze, zależnie od okoliczności i miejsca.

Niezastąpionym i pomysłowym fasonem sukni na dni upalne, noszonym nawet w mieście jest suknia tzw plażowa (bez pleców i rękawów) pokazana na ilustracji.

Zrobić ją można prawie z każdego materiału wzorzystego lub gładkiego, który się łatwo pierze i prasuje. Krótkie bolerko osłania plecy i ramiona. Suknia ta, przewiewna i estetyczna, pozwala na negliżowanie się i opalanie nawet wtedy,



[illegible] noszenie kostiumu kąpielowego [illegible] byłoby niestosowne.

[illegible] mimo że mody Paryża i Londynie uznają już dziś głowy kobiet bez nakrycia i nakazują noszenie beretów i kapeluszy nawet przy ubraniu sportowym, to jednak najwygodniej dla skóry i włosów będzie chodzenie z gołą głową.

Należy jednak bezwarunkowo nosić ciemne okulary, które osłaniają oczy przed zbyt jaskrawym blaskiem słońca, często szkodliwym dla wzroku.

Uzupełnieniem ubrania sportowego będą płócienne pantofle lub sandałki na niskim obcasie (dla nóg wrażliwych) i krótkie, wywinięte skarpetki. Najładniej wyglądają skarpetki w kolorach żywych, jak np. żółte, czerwone, szafirowe, albo białe — jest to jednak szczegół, bez którego obejść się można.

A. P.

Sto milionów dla rolnictwa

jako nagrody w akcji współzawodnictwa

WARSZAWA. Dla przodujących gromad i gmin w akcji współzawodnictwa w Rolnictwie, Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło nagrody [illegible] łącznej wysokości sto milionów złotych. Nagrody obejmą następujące zagadnienia gospodarcze:

1) największą wydajność plonów głównych zbóż i okopowych oraz największą wydajność inwentarzy żywych,

2) największa ilość ha zagospodarowanych odłogów:

3) najlepszą konserwację nawozów naturalnych:

4) najlepiej prowadzoną walkę z chwastami, chorobami i szkodnikami [illegible]

[illegible] zwiększenie upraw roślin pa[illegible]

[illegible] wykorzystanie siewników:

[illegible] największą dostawę mleka do [illegible] zarń, jaj do zbiornic, tuczników do spółdzielni lub bekoniarni i [illegible] do miejsc skupu.

Za najlepsze osiągnięcia w powyższych tematach przewidziane są następujące nagrody: elektryfikacja 16 [illegible] (w tym 2 z kompletnym urządzeniem wewnętrznym), zorganizowanie 26 ośrodków maszynowych w tym: zupełnym wyposażeniem (po 2 traktory) — 4, beztraktorowych — 8 i z częściowym wyposażeniem — 14.

Ponadto przewidziane jest zbudowanie 20 przechowalni i suszarni owoców oraz 40 łaźni i pralni wiejskich oraz radiofonizacja 40 wsi.

Poza nagrodami zbiorowymi będą przydzielone nagrody indywidualne dla uczestników.

Stan posiadania przemysłu hutniczego

WARSZAWA (SAP). Według danych Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego — hutnictwo żelazne posiada obecnie 24 czynne zakłady produkcyjne, w których pracuje 16 wielkich pieców martenowskich i 16 pieców elektrycznych

Młodzież proletariacka

na wyższych uczelniach

Łączna liczba wszystkich studentów przyjętych na wyższe uczelnie w r. 1947-48 z uwzględnieniem również szkół prywatnych, wynosi 30.090, co wskazuje na nadwyżkę ilości studentów ponad 5 tysięcy, w porównaniu z rokiem akademickim 1946-47.

Jeżeli chodzi o skład społeczny naszych uniwersytetów, to z zestawień liczbowych Ministerstwa Oświaty wynika, że dzięki nowej rekrutacji na 1 rok studiów procent młodzieży chłopskiej i robotniczej znacznie wzrósł. Dla zilustrowania tych przemian podajemy kilka liczb:

W porównaniu z okresem przedwojennym, w roku akademickim 1947-48 liczba młodzieży pochodzenia robotniczego wzrosła od 9,9 proc. do 22 proc., pochodzenia chłopskiego od 11,7 proc. do 19,7 proc. Młodzieży ze środowiska inteligencko - mieszczańskiego mamy obecnie na Uniwersytecie 45,6 proc., innych 16,7 proc

Pamiętaj o WARSZAWIE!

Budujemy jedność organiczną

KRAKÓW (K) — Na terenie Krakowa odbywają się liczne międzypartyjne zebrania Komitetów PPS i PPR, związane z wypowiedziami sekretarzy generalnych obu partii.

Dnia 7 bm. odbyło się zebranie pracowników kanalizacji członków PPS i PPR. Zebraniu przewodniczył tow. Wach. Do Prezydium powołano tow. Cieponia oraz przedstawicieli Miejskich Komitetów PPS tow. Bulsiewicza i PPR tow. Jasińskiego. Wygłosili oni referaty polityczne omawiając zagadnienie zjednoczenia organicznego obu partii robotniczych.

Po referatach wywiązała się dyskusja w której między innymi zabierali głos tow. tow. Wach, Cieponń Grabska.

Na zakończenie zebrania uchwalono jednomyślnie rezolucję wyrażającą pełną solidarność z wypowiedziami tow. Cyrankiewicza i tow. Wiesława Gomułki i potępiającą rozbijaczy ruchu robotniczego. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru".

Tego samego dnia w domu ZZK przy ul. Filipa odbył się międzypartyjny wiec kolejowy drogowców i pracowników SOK. W wiecu wzięło udział ponad 600 osób. Przewodniczył tow. Kwietniowski.

Referaty polityczne wygłosił w imieniu PPR tow. Czapor, w imieniu PPS tow. Rajman.

Na zakończenie zebrania uchwalono jednomyślnie rezolucję, solidaryzującą się z uchwałami naczelnych władz obu partii.

Wielka manifestacja robotniczego Chrzanowa

CHRZANÓW — W ubiegłą środę dnia 7 bm. w Chrzanowie odbyło się wspólne zebranie PPS i PPR z udziałem ponad 700 aktywistów obu partii. Po zagajeniu przez sekretarza Komitetu Powiatowego PPR tow. Farugę, referaty polityczne wygłosili sekretarz WK PPS, tow. Józef Machno, oraz sekretarz KW PPR, tow. Stanisław Łapot.

Mówiąc o praktyce jednolitego frontu tow. Machno stwierdził, że otworzyła ona na wszystkich odcinkach współpracy obu partii drogę do zjednoczenia organicznego. Zjednoczenie organiczne obu partii nie tylko wzmocni siłę klasy robotniczej, ale wpłynie na pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, przyczyni się do utrwalenia sojuszu Polsko-Radzieckiego i będzie gwarancją utrwalenia podstaw naszej niepodległości.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Machno wskazał na konieczność konsekwentnej walki z oportunistyczną prawicą i podziemiem WRN-owskim w szeregach klasy robotniczej.

Analizę stosunków międzypartyjnych przedstawił tow. Łapot stwierdzając, że polska klasa robotnicza zdaje sobie sprawę z tego, że wrogowie klasy robotniczej znajdują się tylko na prawicy. Po omówieniu sytuacji politycznej ze szczególnym uwzględnieniem konsolidacji ruchu robotniczego w Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech tow. Łapot stwierdził, że dążenie polskiej klasy robotniczej do zjednoczenia ruchu robotniczego w jedną potężną partię marksistowską jest procesem, którego nie zahamuje żadna siła.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierali głos tow. tow. Jarowski, Głuski, Dudziak, Spyt, Kocemba z PPS, oraz tow. tow. Guzik, Ślusarczyk, Proksa, Nosak, Siekiera, Ziomek z PPR. Mówcy w swych wypowiedziach zwrócili uwagę na konieczność pogłębienia świadomości marksistowskiej członków obu partii dla przyspieszenia terminu organicznego ich połączenia i dla dobra przyszłej zjednoczonej partii. Liczne wypowiedzi potwierdziły stanowczą rolę najniższych szczebli organizacji partyjnych oczyszczania swych szeregów z oportunistycznych prawicowych i przypadkowych karierowiczowskich elementów. Silnie akcentowany patriotyzm i solidarność polskiej klasy robotniczej przez wyrażenie pełnej solidarności z uchwałami władz centralnych obu partii w sprawie jedności organicznej, był dowodem, że klasa robotnicza Chrzanowa, ocenia historyczne znaczenie etapu [illegible] któ[illegible]

W podsumowaniu dyskusji tow. Łapot zwrócił szczególną uwagę na fakt, że żadna z partii nie dąży do mechanicznego połączenia, ale do połączenia organicznego przez wyrównanie istniejących różnic na płaszczyźnie marksistowskiej. Tow. Machno w swym podsumowaniu stwierdził, że w zjednoczonej partii robotniczej nie będzie miejsca dla tych działaczy, którzy prowadzili działalność antyjednolitofrontową stwarzając w swych wypowiedziach pozory zgody z linią partyjną.

Na zakończenie zebrania uchwalono została jednomyślnie i manifestacyjnie rezolucja potępiająca prawicowe elementy w ruchu robotniczym i wyrażająca pełną solidarność z wypowiedziami sekretarzy generalnych obu partii oraz słuszność konsekwentnego dążenia do jedności organicznej PPS i PPR.

W piątą rocznicę likwidacji getta krakowskiego

W piątą rocznicę likwidacji krakowskiego getta i wybuchu powstania w getcie warszawskim Komitet Obywatelski uczczenia tych rocznic wydał następującą odezwę:

Najazd niemiecki na Polskę miał otworzyć faszyzmowi wrota do panowania nad światem. Podbój, ucisk i wyniszczanie narodów przez masowy i potworny mord, dla określenia którego brakło słowa w języku ludzkim, musiał stworzyć nową, nieznaną historii nazwę „ludobójstwa". Pierwszymi ofiarami zorganizowanej zagłady, która zawisła nad wielu narodami, a w szczególności nad Narodem Polskim — byli Żydzi. Ginęli oni podobnie, jak najlepsi synowie Polski w krematoriach Oświęcimia, Brzezinki, w Treblince, Bełżcu, Majdanku, Płaszowie.

Pięć lat minęło od pamiętnej daty likwidacji krakowskiego getta. Zanim mury jego opuścił ostatni tragiczny pochód, raz jeszcze Pl. Zgody i przyległe ulice Podgórza spłynęły męczeńską krwią. Pozostałych przy życiu popędzono do Płaszowa. Tam zatrzasnęły się za nimi bramy obozu śmierci.

W tym samym prawie czasie — pięć lat temu — w getcie warszawskim wybuchło powstanie Żydów przeciw hitlerowskim ludobójcom. Uzbrojonych tylko w bohaterstwo, w porównaniu z potęgą niemiecką, zmiażdżyła hitlerowska machina wojenna podobnie, jak potem zgniotła powstanie Polaków w Warszawie i stolicę Polski w dymie [illegible]

W getcie warszawskim bili się Żydzi o ludzką godność, o człowieczeństwo, o wolność nie tylko swoją, ale i wszystkich zdeptanych przez faszyzm ludzi. Kości bohaterskich powstańców, ich dzieci i żon, zasypało rumowisko domów, rozbitych pociskami i bombami. Ale okryta śmiertelną ciszą gruzy do dziś dnia [illegible]a, że to była walka człowieka [illegible] ludzkość i człowieczeństwo, że [illegible] podniesiono sztandar walki [illegible] faszyzmowi, który niósł zagładę świata i Polsce.

Komitet Obywatelski wzywa mieszkańców Krakowa do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie, poświęconym pamięci Żydów poległych i pomordowanych przez niemieckich faszystów w latach 1939—1945.

Uczcijmy pamięć męczenników i bohaterów! Hołd poległym w walce z niemieckim najeźdźcą! Wszyscy do walki o pokój, o nowy lepszy świat!

Za Komitet Obywatelski
Przewodniczący
Henryk Dobrowolski
[illegible]

Z Nowego Sącza

ROCZNICA BITWY POD KOŁOBRZEGIEM

NOWY SĄCZ (je) W trzecią rocznicę bitwy pod Kołobrzegiem z inicjatywy Obwodu L. M. w Nowym Sączu, zorganizowano Koło Ligi Morskiej przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Handlowym wspólnie z 9 drużyną wodną ZHP uroczysty wieczór, na program którego złożyły się: przemówienia prezesa Obwodu LM tow. mjr. Erlicha, referat prezesa Koła Szkolnego LM, koncert orkiestry szkolnej „Chór marynarzy" oraz efektowny „taniec marynarski" wykonany przez członkinie drużyny wodnej.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojska, organizacji politycznych i społecznych, oraz członkowie Ligi.

NOWY SĄCZ STOLICY

NOWY SĄCZ (je) W Nowym Sączu odbyło się Walne Zebranie Miejskiego Komitetu Odbudowy Stolicy pod przewodnictwem tow. Wilczyńskiego. Jak wynika ze sprawozdań Zarządu — Komitet dobrze prowadził swoje agendy, czego rezultatem były przekazane na odbudowę Warszawy sumy w wysokości ponad miliona złotych. Należy z uznaniem podkreślić fakt, że społeczeństwo w Nowym Sączu ofiarnie świadczy na rzecz Stolicy.

[illegible]

NOWY SĄCZ (je) Komisja Gospodarcza przy Powiatowym Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej w Nowym Sączu rozdzieliła ostatnio ok. 40 sztuk bydła pomiędzy najbardziej potrzebujących osadników na terenach połemkowskich.

Biorąc pod uwagę fakt, że w najbliższym czasie przybędą do rozdziału dalsze transporty — można mieć nadzieję, że tereny połemkowskie, co za tym idzie — cały powiat nowosądecki podniesie się gospodarczo.

LECZENIE PENICILINĄ IM WCZEŚNIEJ JEST ROZPOCZĘTE TYM JEST SKUTECZNIEJSZE.

Aktyw PPS i PPR w Myślenicach

W Myślenicach odbyło się zebranie aktywu PPS i PPR. Obrady zagaił tow. Lewkowicz (PPS), przewodniczył tow. Miesko (PPR). Referaty polityczne wygłosili z ramienia WK PPS sekretarz tow. Ciepielowa i przedstawiciel PPR tow. Wolas. Referenci omówili wypowiedzi sekretarzy generalnych obu partii robotniczych tow. Cyrankiewicza i tow. Wiesława Gomułki oraz zanalizowali sytuację międzynarodową i wewnętrzną wskazując na nowe drogi rozwojowe polskiego ruchu robotniczego wykreślone ostatnimi uchwałami komitetów centralnych PPS i PPR.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Roman Lawkowicz (PPS) oraz tow. tow. Jaśkowiec, Światłoń i Zak PPR. Mówcy napiętnowali szkodników, którzy świadomie występują przeciw konsolidacji ruchu robotniczego, godząc tym samym w dobro klasy robotniczej i stwierdzili zgodnie, że jedność działania obu partii w dzisiejszym etapie nie wystarcza, podkreślając, że osiągnięcia praktyki jednolitofrontowej i zbliżanie obu partii robotniczych na płaszczyźnie marksistowskiej stworzy jedną potężną marksistowską partię. Będzie to najlepsza odpowiedzią dla prawicowych pseudo-socjalistów rozbijaczy jedności ruchu robotniczego.

Na zakończenie zebrani uchwalili jednomyślnie i entuzjastycznie rezolucję, podkreślającą słuszność konsekwentnego dążenia do jedności organicznej PPS i PPR.

Wspólne aktywy wyrażają uznanie dla władz centralnych

W SKAWINIE na Szamotowni i w fabryce cykorii „Franck" odbyły się wspólne międzypartyjne zebrania PPS i PPR, poświęcone omówieniu wypowiedzi sekretarzy generalnych obu partii. Na Szamotowni z ramienia PPS przemawiał tow. Sokalski i przedstawiciel PPR tow. Stachurka. W fabryce cykorii „Frank" wygłosili referaty tow. Białecki (PPS) i tow. Stachurka. Zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję solidaryzującą się z uchwałami władz centralnych obu partii i z wypowiedziami ich sekretarzy generalnych.

◆

W ZABIERZOWIE w fabryce gwoździ odbyło się wspólne zebranie członków PPS i PPR. Zagadnienia związane z wypowiedziami tow. Cyrankiewicza i tow. Wiesława Gomułki omówił z ramienia PPS tow. Sokalski i z ramienia PPR tow. Stachurka. Zebrani manifestacyjnie uchwalili rezolucję, wyrażającą pełną aprobatę i podporządkowanie się linii politycznej i wszelkim zarządzeniom centralnych władz obu partii.

W ANDRYCHOWIE w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego na zebraniu poświęconym omówieniu wypowiedzi sekretarzy generalnych PPS i PPR przemawiali z ramienia WK PPS tow. Białecki i KW PPR tow. Michta. W dyskusji zabierali głos tow tow. Bylica i Prus. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję solidaryzującą się z polityką władz centralnych obu partii. Przewodniczył tow. Król, do prezydium powołano tow. tow.: Białeckiego, Michtę, Prusa, Sardyla i Bylicę.

• • • •

W dniu 3 kwietnia br. odbyło się zebranie robotników Fabryki Wyrobów Drzewnych „Unitas". Referat wygłosił z ramienia PPS tow. Bulsiewicz z ramienia zaś PPR tow. Zając. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, solidaryzując się z wypowiedziami generalnych sekretarzy PPS i PPR oraz podporządkowując się jednomyślnie zarządzeniom Władz Centralnych Partii. (s)

Ochrona gospodarstw wiejskich

przed klęskami elementarnymi

Spośród poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego nie jest żadne tak narażone na klęski elementarne jak rolnictwo. Wieś ponosi stale straty materialne czy to z powodu pożarów, czy też klęsk gradobicia lub nieszczęśliwych wypadków w inwentarzu żywym. Miliony złotych zdobytych w ciężkim trudzie idą na marne. Co roku około 30.000 gospodarstw pada pastwą płomieni, czyli tyle, ile ich jest na terenie 2 powiatów. Każdą nadchodzącą burzę oczekuje wieś z lękiem, czy też nie przyniesie gradobicia, które może zniszczyć całoroczny plon rolnika. Klęski gradowe w Polsce są częstym gościem, jeśli się zważy, że przeciętnie około 3 — 4.000 wsi jest nawiedzanych corocznie przez tą klęskę.

Jak temu zaradzić, gdzie szukać ratunku?

Jedyną drogą, to wspólny wysiłek wszystkich. Poprzez wzajemną pomoc, obejmującą szerokie masy chłopskie, można nie tylko zaradzić złemu, ale stworzyć w przypadku nieszczęścia nowe podstawy dla rozwoju gospodarstwa chłopskiego. Tę wzajemną pomoc realizować można przez powszechne ubezpieczenia wzajemne. Potrzebę ubezpieczenia chłop odczuwał dawno. Ważnym jest tylko, by opłata za ubez[illegible] nie nie była zbyt wysoka, gdy[illegible] ztał rolny nie przynosi dużych dochodów. Toteż gdy ubezpieczenie obejmie wszystkie gospodarstwa, składka będzie niewątpliwie tak niska, że nawet biedny rolnik nie odczuje jej jako ciężaru. W [illegible]szechności tkwi cała tajemnica pomocy sąsiedzkiej w przypadku klęsk elementarnych. Im więcej rolników będzie ubezpieczać swe gospodarstwa, tym tańsze będzie ubezpieczenie.

Do klęsk żywiołowych, które dotykają rolników, należy w pierwszym rzędzie zaliczyć klęski gradobicia. Straty jakie ponosi rok rocznie gospodarstwo narodowe wskutek klęsk gradowych, sięgają milionowych kwot. Pamiętamy do dziś dnia klęskę gradobicia, która przeszła w dniu 13 czerwca 1946 roku nad południową częścią województwa krakowskiego. W powiecie limanowskim zniszczone zostały wówczas ziemiopłody na przestrzeni 9 tys ha. Przeszło 4.000 najbiedniejszych rodzin wiejskich padło wówczas ofiarą klęski gradowej. Szkody wyrządzone przez gradobicie w powiatach podgórskich województwa krakowskiego szacowano wtedy na około 180 milionów złotych. Zmobilizowana z dużym nakładem pracy i wysiłków pomoc rządowa i społeczna, wyrażająca się łącznie kwotą ca 40 milionów złotych, mogła zaspokoić potrzeby tylko najskrajniejszej nędzy, spowodowanej tą klęską. W roku ubiegłym gradobiciem zniszczone zostały całkowicie plony w części powiatu chrzanowskiego i olkuskiego.

Rozwiązanie zagadnienia ubezpieczenia plonów od gradobicia jest zatem sprawą palącą i niecierpiącą zwłoki.

Ubezpieczenia gradowe doceniają wszyscy rolnicy, a mimo to jest tak ciężko zdecydować się rolnikowi na ubezpieczenie, ponieważ łudzi się do ostatniej chwili, że klęska gradowa jego plonów nie uszkodzi.

Doświadczenia jednak uczą, że nie ma stref bezgradowych. Najlepszym tego przykładem może być zeszłoroczna klęska gradowa w powiecie chrzanowskim, w którym najstarsi rolnicy nie znali gradobicia i szkód gradowych.

(m.)

Kłopoty straży pożarnej w olkuskim

OLKUSZ (JK) — W powiecie olkuskim istnieje 97 ochotniczych straży pożarnych, w tej liczbie zaś tylko 23 zmotoryzowane. Reszta tj. 74 straże walczą z piętrzącymi się ciągle trudnościami, paraliżującymi ich sprawną działalność na wypadek pożaru. Z jednej strony brak sprzętu, węży, remiz, zbiorników wodnych i środków lokomocji, z drugiej — brak odpowiednich [illegible] Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Wydziału Powiatowego i Zarządów Gminnych [illegible] nie ułatwia sprawy Powiatowy Komendant na przykład z powodu braku motocykla nie może wyjeżdżać w teren na inspekcje i w wypadku pożaru.

Dużą bolączką straży jest również brak zbiorników. Często zdarza się, że mimo gotowości do akcji strażacy patrzeć muszą bezradnie na pożar nie mogąc nieść pomocy na skutek braku wody. Nawet Olkusz, takie stare i sławne miasto nie ma zbiornika wodnego

List z Zakopanego

Sanatorium w Bystrem

Zakopane znane jest szerokiemu ogółowi jako uzdrowisko dla ludzi chorych na płuca i jako zimowisko — stolica sportów. Wszyscy wiedzą, że w Zakopanem istnieje kilka sanatoriów dla gruźlicy płuc i że okolice Zakopanego są najlepszymi terenami narciarskimi w Polsce. Gruźlicę gruczołów dzieci leczy się przede wszystkim w Rabce. Zakopane ma też wielką lecznicę dzieci, która poświęca się specjalnie gruźlicy kości. Tej chorobie wymagającej od pacjenta i lekarza wielkiej cierpliwości, chorobie, która zmusza często pacjenta do długich lat nieruchomego leżenia w gipsie.

Między Zakopanem a Jaszczurówką na drodze do Morskiego Oka stoi w ogrodzie duży biały budynek z wielkimi oknami — to lecznica Uniwersytetu Jagiellońskiego, w której całymi latami leżą dzieci chore na gruźlicę kości. Przyjmuje się tu dzieci od lat trzech a czasem i starsze do lat 18. Większość z nich, bo prawie 90 proc. to dzieci przebywające tu na koszt Ubezpieczalni, Związku Więźniów Politycznych czy Związków Zawodowych. Na dużych jasnych salach leżą w swych łóżkach, które stały się cząstką ich życia. W łóżeczku jadą przecież do szkoły, która istnieje tutaj, bo trudno, żeby dzieci leżące czasem kilka lat aż do wyzdrowienia traciły lata szkolne. Dlatego istnieje tu gimnazjum, szkoła powszechna i przedszkole. Dzieci uczą się dobrze i chętnie. Szkoła to ich duża przyjemność. Kiedy słońce zaświeci ich łóżka wyjeżdżają na szerokie tarasy, gdzie promienie słońca wzmacniają ich organizm.

Toteż, gdybyś Czytelniku wszedł na salę, gdzie leżą dzieci, widząc ich twarze nie uwierzyłbyś, że są chore. Wyglądają na ogół zdrowo i są opalone.

Sanatorium zamienione przez Niemców na Soldatenheim zostało kompletnie wyrabowane. Bogata biblioteka szkolna, pomoce naukowe i zabawki dla dzieci przestały istnieć. Dziś a raczej już od trzech lat robi się wszystko od nowa. Ale brak tu jeszcze wiele w tym dziale. Biblioteka szkolna tak ważna dla dziecka przywiązanego do łóżka niezbyt jest bogata. Zabawek brak. Czasopism, którymi interesują się starsi pacjenci nie może lecznica prenumerować, bo nie stać jej na to. Subwencje są małe, a instytucje często niestety zalegają z zapłatą za swych pacjentów. Poza tym potrzeby lecznicze i wyżywienie stoją przecież na pierwszym miejscu, a dopiero później przyjemności. Dlatego dobrze by było, gdyby ci, którzy mogą pomogli dzieciom w ich walce o zdrowie. Każda książka, każdy nawet przeczytany tygodnik będzie cennym nabytkiem. Pomyślcie o tym.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Krakowa

KRAKÓW. (CJ) — W niedzielę 11 b. m., odbędzie się bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu krakowskiego pań, panów i juniorów.

Bieg pań odbędzie się na dystansie tysiąca metrów.

Bieg juniorów (do lat 18) na dystansie 2.500 mtr.

Bieg seniorów (powyżej lat 18) na dystansie 5.000 mtr.

Start i meta na stadionie miejskim.

Początek o godz. 11,30.

DOCHODZENIA W SPRAWIE POŻARU W MŁYNACH KRAKOWSKICH.

KRAKÓW, (S) — Władze Bezpieczeństwa w Krakowie w związku z wielkim pożarem Młynów i Łuszczarni przy ul. Wieczystej w Krakowie, aresztowały naczelnego dyrektora, technicznego dyrektora, nadmłynarza i jeszcze trzech funkcjonariuszy. Stwierdzono, po przeprowadzeniu śledztwa, że naczelny dyrektor zaniedbał w karygodny sposób stan urządzeń przeciwpożarowych i utrudniał organizowanie i ... przeciwpożarowych.

Ziemie Zachodnie to siła i dobroty Polski

Pod tym hasłem rozpoczynamy dzisiaj „Tydzień Ziem Zachodnich", zorganizowany przez Polski Związek Zachodni przy współudziale wszystkich partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, przy współudziale całego społeczeństwa.

W ramach „Tygodnia Ziem Zachodnich" w dniu dzisiejszym, z okazji Międzynarodowego Dnia Więźnia Politycznego, o godz. 18.30. w sali Florianki, przy ul. Basztowej, odbędzie się uroczysta akademia.

W poniedziałek, dnia 12 b. m., w związku z Tygodniem Ziem Odzyskanych, będzie miała miejsce w Krakowie VI. Sesja Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych. Obrady sesji zakończą się dnia 18 b. m.

Dnia 16 — na Rynku capstrzyk orkiestr. Dnia 17 — uroczysta akademia ku czci gen. broni K. Świerczewskiego, Teatr Słowackiego, godzina 16; o godz. 20 — wyświetlony zostanie na Rynku film.

Dnia 18 — wielki wiec manifestacyjny na Rynku Gł., o godz. 10 rano z udziałem wicemin. Józefa Dubiela. Po wiecu pochód i złożenie wieńców na grobach żołnierzy radzieckich. Wiec będzie równocześnie ostatnim etapem Zjazdu Plakietowego Automobil Klubu Polskiego z całej Polski, zorganizowanego przez A. P. Kraków. W ciągu Tygodnia codzienne wykłady o Ziemiach Zachodnich, przy ul. św. Anny 12.

Staraniem Wojska Polskiego na Rynku Gł. wystawiona będzie w przeciągu Tygodnia tablica pod hasłem „Zwycięskim Szlakiem Bratnich Broni".

Zjazd PPS pow. nowotarskiego

ZAKOPANE. W Zakopanem odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie delegatów powiatu nowotarskiego, na którym obecny z ramienia WK PPS tow. Wł. Wójcik wygłosił referat polityczny.

Po wyborze Rady Powiatowej, na której czele stanął starosta powiatowy tow. Leja, oraz Powiatowego Komitetu z przewodniczącym tow. Pietrusińskim — zebrani w wyniku obszernej dyskusji uchwalili następującą rezolucję:

„PPS-owcy powiatu nowotarskiego solidaryzują się w zupełności z linią partyjną nakreśloną przez CKW, oraz stoją na stanowisku, że wobec ofensywy reakcji i międzynarodowego kapitalizmu proletariat musi się skupić dla obrony swych praw, demokracji i pokoju. Delegaci uważają, że nadszedł moment przygotowania zjednoczenia całego ruchu robotniczego w Polsce. Zjazd zapewnia CKW, że dołoży wszelkich starań dla zrealizowania tez wysuniętych przez generalnego sekretarza CKW tow. Cyrankiewicza. (f)

O jedność ruchu młodzieżowego

KRAKÓW (or) — Ostatnio odbyło się w Krakowie wspólne zebranie Prezydium Wojewódzkiego OMTUR i ZWM, na którym przedstawiciele obu organizacji młodzieżowych uchwalili rezolucję stwierdzającą że jedyną drogą prowadzącą do zwycięstwa w walce o lepsze jutro jest zjednoczenie całego ruchu młodzieżowego w Polsce przez połączenie obu organizacji OMTUR i ZWM, skupiających w sobie młodzież robotniczą i wychowującą ją w duchu ideologii marksistowskiej.

Prezydia obu organizacji postanowiły uzgadniać swoje stanowiska i jednolicie występować na zewnątrz.

Konfident gestapo na ławie oskarżonych

KRAKÓW (S) — Na terenie gromady Łuszowice podczas okupacji jednym z najbardziej gorliwych konfidentów kryminalnej policji niemieckiej, był Franciszek Głownia, który przy udziale niemieckiego sołtysa, Feliksa Klasy, rozwinął terror w stosunku do ludności polskiej.

Głownia, „rewidował" pasażerów polskich na wszystkich pociągach okolicznych, zabierając produkty i zmuszając niejednokrotnie kobiety do uległości.

Ponadto Głownia przeprowadzał rewizję w mieszkaniach prywatnych i przy udziale gestapo aresztował w Łuszczowicach Jana Dutka i Tadeusza Góreckiego, Pawła i Jakuba Bi..., przy czym Góreckiego i małoletniego Dudka zamordował.

Ponadto Głownia odprowadził w górach łuszowskich Antoniego Nowotarskiego do lasu na rozstrzelanie i jedynie zacięcie automatu gestapowca i ciemności nocne, ocaliły Nowotarskiego i jego towarzyszy.

Głownia uczestniczył również w obławie w Rusocicach, gdzie zginął Franciszek Morawski i Rudolf N. Ponadto bił i postrzelił w kolano Liszkową w pociągu, a Adelę K. i Marię K. usiłował zmusić do czynów nierządnych pod groźbą rewolweru.

W roku 1944 Głownia przeniósł się do Sierszy, gdzie jako konfident polecił konfidentowi Tadeuszowi Kurkowi aresztowanie partyzanta, Eugenusza Kramarza z Sierszy, którego Niemcy poszukiwali.

Głownia stanął przed obliczem Sądu Okręgowego, wydział VII Karny w Krakowie. Przewodniczył s. dr Solecki, oskarżał prok. dr. Kordecki. Sprawę odroczono ... powołania nowych świadków.

Plantacje przemyskie dostarczą zboża nasiennego

PRZEMYŚL (zk) — W ogólnopaństwowym planie przewidującym podniesienie kultury rolniczej oraz zwiększenie wydajności w dziedzinie rolnictwa powiat przemyski przewidziany został, jako jeden z głównych producentów zbóż nasiennych wysokogatunkowych w skali państwowej. Po przeprowadzeniu upełnorolnienia wszystkich małych gospodarstw w powiecie pozostałą ziemię wraz z ośrodkami zorganizowanymi w byłych majątkach ziemskich przeznaczono na okręgi plantacyjne dla zbóż nasiennych.

Planem objęte zostały majątki wchodzące w skład P. Z. N. Z. Korytniki, Krasice, Sielec, Nehrybka i Stubno.

W przededniu akcji siewnej P.Z.N.Z rozprowadza nasiona po całej Polsce głównie zaś zaopatrywane są z plantacji przemyskich okręgi rzeszowski i lubelski. Do tej chwili rozprowadzono 200 q pszenicy jarej tzw. sybirskiej, 150 q jęczmienia i 100 q owsa z gatunku „złoty deszcz" i „biały mazur".

P.Z.N.Z. zawarł również umowę z firmą „Udycz" która w roku bieżącym dostarczy naszym plantacjom nasion buraka cukrowego, tak aby już w roku przyszłym można było rozpocząć własną plantację nasion buraczanych.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „SŁOMKOWEGO KAPELUSZA"

Dowcipna i pełna humoru komedia E. Labiche pt.: „Słomkowy kapelusz" grana jest dziś o godz. 15.30 na dużej sali Miejskiego Starego Teatru nieodwołalnie po raz ostatni.

Szklane domy rosną

KRAKÓW (K) — Akcja budowy osiedla dla świata pracy na Grzegórzkach w Krakowie spotkała się z powszechnym zrozumieniem i finansowym poparciem przede wszystkim samego świata pracy a w szczególności spółdzielców.

Na ostatnim walnym zebraniu Krakowskiej Spółdzielni Związkowej Robotników Piekarskich powzięto uchwałę, aby za kwotę 80.000 zł. zakupić cegiełki na budowę osiedla mieszkaniowego na Grzegórzkach.

Równocześnie Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego Oddział w Krakowie zakupił za 10.000 zł cegiełki na budowę osiedla pracowniczego. Kwota ta przekazana została na ten cel zamiast kwiatów na trumnę tow. Bolesława Maresza, skarbnika Zarządu Głównego. W ten sposób pracownicy przemysłu chemicznego składając hołd pamięci zmarłego Towarzysza wzięli udział w budowie wielkiego dzieła świata pracy dla klasy pracującej w myśl hasła „Kwiaty więdną, szklanne domy rosną".

Wspólna praca – wspólny dom

KRAKÓW (K) — Centralny Związek Zawodowy Metalowców w Polsce Oddział w Krakowie na posiedzeniu Zarządu w dniu 7 kwietnia uchwalił rezolucję solidaryzującą się z akcją organicznego zjednoczenia obu partii robotniczych, przekazując równocześnie na budowę gmachu zjednoczonej partii kwotę 10.000 złotych.

Komunikat OK PPS

Okręgowy Komitet PPS Kraków, Rynek Gł. 30, zawiadamia swoich członków, że wykupił bilety na operetkę „Najpiękniejsza z kobiet" na dzień 17. 4. br. oraz na sztukę „Dom pod Oświęcimiem" na dzień 15. 4.

Bilety są do nabycia w pokoju nr 113.

Biała na sztandar dla saperów

KRAKÓW — W związku z akcją zbiórkową na sztandar dla samodzielnego batalionu saperów w Krakowie, Powiatowy Komitet w Białej przekazał na konto Wojewódzkiego Komitetu ufundowania sztandaru kwotę 80.000 zł.

Jest to jeden z wielu dowodów gorących uczuć społeczeństwa dla swoich obrońców.

IV. runda mistrzostw szachowych

KRAKÓW (Lak) — Czwarta runda umocniła jeszcze pozycje leaderów. Plater wygrał z Widermańskim, Szapiel z Czerniakowem, Dreszer wygrał z Grynfeldem i Śliwa w trudnej końcówce przekombinował Tarnowskiego i odłożył partię w lekko wygranej pozycji. Gadaliński pokonał Bocheńskiego, Błaszczak zremisował z Sojką, Miller odłożył partię w pozycji prawdopodobnie wygranej z Kwapiszem, Makarczyk ma piona przewagi u Artamowskiego a Gawlikowski u Litmanowicza. Partia Łuszczynowicz - Piechota odłożona w pozycji remisowej.

Po piątej rundzie zostaną dokończone wszystkie odłożone partie.

ODCZYT MIN. TOW. LANGEGO W AULI U. J.

KRAKÓW. — Staraniem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie" dziś o godz. 12 przed południem w auli U. J., ul. Gołębia 12, minister tow. Oskar Lange wygłosi odczyt pt.: „Obecna sytuacja międzynarodowa".

—o—

MIECZYSŁAWA ĆWIKLIŃSKA W SZTUCE „PAN INSPEKTOR PRZYSZEDŁ"

Ciesząca się niezwykłym powodzeniem sztuka J. B. Priestley'a „Pan inspektor przyszedł" grana jest dziś na dużej sali Miejskiego Starego Teatru o godz. 19. Udział biorą: znakomita artystka scen polskich Mieczysława Ćwiklińska, Halina Mikołajska, Alfred Szymański, Olgierd Jancewicz, Marian Cebulski, Włodzisław Ziembiński jednocześnie reżyser sztuki.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Dom pod Oświęcimem" Holuja.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 15.30 — „Słomkowy kapelusz" Labiche'a. Godz. 19 — „Pan inspektor przyszedł" Priestley'a.

MAŁA SALA — godz. 15.15 — „Adwokat i róże" Szaniewskiego. Godz. 19.15 — „Szczęście Frania" — Perzyńskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19 — „Uczeń diabła" Shaw'a

TEATR „OPERETKA" — godz. 19.15 — „Najpiękniejsza z kobiet"

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 11.30 — „Placówka" (dla wszystkich).

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — „Koguciszek" — Kilian Stanisławskiej.

„SZCZĘŚCIE FRANIA"

Na małej sali dziś o godz. 19.15 grana jest komedia Włodzimierza Perzyńskiego „Szczęście Frania". Udział biorą: Maria Bednarska, Maria Gella, Janina Ordężanka, Zofia Więcławówna Tadeusz Łomnicki, Jerzy Rakowiecki. Ludwik Ruszkowski Reżyseria. Janusz Warnecki Dekoracje: Stanisław Teneromicz.

„DOM POD OŚWIĘCIMIEM"

Miejski Teatr im. J. Słowackiego gra dziś i codziennie wysoce interesującą sztukę Tadeusza Holuja pt.: „Dom pod Oświęcimiem" w reżyserii Karola Borowskiego, specjalnie do wystawienia tej sztuki zaproszonego do Krakowa. Frapujący temat budzi żywe zainteresowanie rzesz bywalców teatralnych. Doskonała obsada zapewnia wysokie zadowolenie artystyczne. Zniżki ważne.

UWAGA! UWAGA!

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 11,30 Teatr RTPD „Wesoła Gromadka" (Scala) powtarza PLACÓWKĘ — PRUSA w opracowaniu Janiny Morawskiej.

Doskonała ta sztuka, grana na scenie Teatru RTPD 53 razy interesuje nie tylko młodzież lecz i starszych.

KINA:

Świt: „Ostatni etap" (Oświęcim); Uciecha: „Ostatni etap" (Oświęcim); Wolność: „Triumf doktora O'Connora"; Gdańsk: „Znak Zorro".

Godziny: Świt: 12, 15.30, 18, 20.30; Uciecha: 12.30, 15, 17.30, 20; Apollo: 15.30, 18, 20.30; Sztuka: 15, 17.30, 20; Wolność: 16, 18, 20; Gdańsk: 16, 18, 20.

W niedzielę, dnia 11 kwietnia br. odbędą się poranki w kinoteatrze: Świt i Uciecha, — godz. 9 Świt; — godz. 9.30 Uciecha.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA Ubezpieczalni Społecznej dnia 11 kwietnia br. — dr. Czesnowska Jadwiga Rynek Główny 7 m 9.

We wszystkich nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni Nr. tel. 570-70.

DYŻURY APTEK:

Rynek Główny 22, Borek Fałęcki — Główna 344, Kazimierza Wielkiego 78, Karmelicka 23, Rakowicka 12, Długa 60, Szczepańska 1 Krakowska 18 Rynek Podgórski 15.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ na dzień 11 kwietnia 1948 r. (niedziela)

7.05 „Zegarynka muzyczna"; 8.30 Muzyka; 8.50 Pogadanka Związku Polskich Rodzin Radiowych; 9.00 Nabożeństwo 10.00 „List z Łodzi"; 11.05 Koncert życzeń; 12.04 Poranek symfoniczny; 13.30 „Grób bohatera" — felieton; 13.40 „Niedziela na wsi"; 14.25 „Królestwo dźwięków" — zagadka radiowa; 14.40 „Józio-garbusek" — słuchowisko; 15.25 „Sonaty"; 15.55 „Na swojską nutę"; 16.40 „Koszałek — Opałek wyrusza w świat" — audycja dla dzieci; 17.00 „Udział kobiet w pracach Związków Zawodowych", 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.20 „Tenor z warsztatu" — skecz; 18.40 Muzyka popularna; 19.10 „Nowe książki" — felieton; 19.30 Przegląd teatralny; 21.00 „Z życia Związku Radzieckiego"; 21.30 „W wiosennym nastroju"; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Druk, Drukarnia „Wiedza" Nr 8

Drugi dzień mistrzostw bokserskich Polski

Kruża i Nowara wyeliminowani

WARSZAWA — W drugim dniu indywidualnych mistrzostw Polski w boksie rozegrano spotkania ćwierćfinałowe, które przyniosły następujące rezultaty:

Waga musza: Roda (Szczecin) znokautował w trzeciej rundzie Sudo (Rzeszów); Sowiński (Gdańsk) wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Przybyłowiczem (Kraków). Spotkanie to miało sensacyjny przebieg, gdyż Sowiński w pierwszej fazie walki był na moment na deskach oraz po ciosie wyleciał z ringu. W drugiej minucie walki gdańszczanin trafia silnie przeciwnika, którego nieprzytomnego zniesiono z ringu; Gumowski (Pomorze) wypunktował Gorawskiego (Śląsk); Kasperczak (Poznań) po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Patorę (Warszawa).

Waga kogucia: Schontag (Rzeszów) po słabej walce wypunktował Przybylskiego (Kraków). Czarnecki (Łódź) po pięknej i żywej walce zwyciężył niespodziewanie Krużę (Pomorze); Grzywocz (Śląsk) wygrał nieznacznie na punkty z Sobkowiakiem (Warszawa); Symonowicz (Warszawa) zwyciężył na punkty Wierzbickiego (Szczecin).

Waga piórkowa: Kaliowski (Wrocław) wygrał po słabej walce z Latkowskim (Częstochowa); Czortek (Warszawa) w pięknym stylu wypunktował Możdżyńskiego (Szczecin); Antkiewicz (Gdańsk) wygrał przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie z młodym Pankem (Poznań); Matloch (Śląsk) zwyciężył na punkty Gołyńskiego (Gdańsk).

Waga lekka: Dysponujący silnym ciosem Szczerbowski (Kraków) wygrał przez techniczny k. o. ze Świderskim (Rzeszów), Skierka (Gdańsk) wygrał zdecydowanie na punkty ze Skałeckim (Szczecin); Rademacher (Śląsk) po słabej walce zwyciężył na punkty Żurawskiego (Warszawa); Wesołowski (Poznań) po brzydkiej walce zwyciężył Mazura (Łódź).

Waga półśrednia: Sztolc (Wrocław) znokautował w drugiej rundzie Błażejewskiego (Warszawa); Chychła (Gdańsk) po pięknej, stojącej na wysokim poziomie walce zwyciężył na punkty Wiklińskiego (Pomorze). Wikliński w trzeciej rundzie był do 8 na deskach; Olejnik (Łódź) wygrał wyraźnie na punkty z Rynkowskim (Szczecin).

Waga średnia: Matula (Kraków) po zaciętej walce pokonał Rajskiego (Gdańsk) na pkty; Pisarski (Łódź) wygrał z Kwiatkowskim (Lublin); Zagórski (Warszawa) wyeliminował nieoczekiwanie Nowarę (Śląsk).

Waga półciężka: Archadzki (Warszawa) zwyciężył nieznacznie Żylisa (Łódź), Szymura (Poznań) pokonał Stockiego (Pomorze).

W wadze ciężkiej Białkowski (Gdańsk) i Klimecki (Poznań) wygrali swe walki walkowerem.

„Ziemie Zachodnie na zawsze połączone z Macierzą"

Wielki trzyetapowy

wyścig kolarski

„Expressu Poznańskiego"

Tegoroczny sezon kolarski będzie nadzwyczaj bogaty w wielkie imprezy. Oprócz „Tour de Pologne" i wyścigu „Warszawa — Praga — Warszawa" — Redakcja „Expressu Poznańskiego" organizuje drugi z kolei, wielki trzyetapowy wyścig, pod hasłem „Ziemie Zachodnie na zawsze połączone z Macierzą". Prace wstępne zostały już przeprowadzone, — a termin wyścigu i strona techniczna uzgodniona z Poznańskim Okręgowym Związkiem Kolarskim. Trasa wyścigu prowadzić będzie z Poznania przez Zieloną Górę, Gorzów i z powrotem do Poznania.

Start odbędzie się 23 kwietnia sprzed księgarni Sp. Wydawniczej „Wiedza", św. Marcina 21, natomiast zakończenie wyścigu nastąpi na boisku Wojew. Ośrodka WF i PW przy Drodze Dembińskiej. W miastach Zielona Góra i Gorzów zakończą się poszczególne etapy i połączone będą z uroczystym wręczeniem nagród zwycięzcom odcinków.

Impreza ta zapowiada się tym ciekawiej, ze udział w niej wezmą najlepsi kolarze polscy, a którzy przybędą do Poznania bezpośrednio z obozu treningowego w Wieńcu-Zdroju.

Dzisiejsze imprezy sportowe

na Śląsku i w Zagłębiu

Chorzów.

Stadion na „Górze Wyzwolenia" — mecz piłkarski o mistrzostwo Klasy Państwowej pomiędzy AKSem a Wisłą (Kraków). Początek o godz. 16

Bytom.

Stadion Miejski godz. 16, mecz piłkarski o mistrzostwo Klasy Państwowej Polonia — Łódzki K. S. Sosnowiec.

Otwarcie sezonu kolarskiego dwoma wyścigami organizowanymi przez K. S. „Dziewiarz". Start o godz. 10, — sprzed gmachu Ratusza.

[illegible]

Pływalnia kryta godz. 15. — dalszy ciąg turnieju piłki wodnej o zimowe mistrzostwo Śląska przy udziale 8 drużyn.

Świętochłowice.

Bieg na przełaj o mistrzostwo miasta, organizowany przez ZKSM Zgoda, przy udziale ponad 70 uczestników. Początek biegu o godz. 10 — pl. J. Krauzego.

O mistrzostwo piłkarskiej klasy „A" grają (gospodarze boisk wymienieni na pierwszym miejscu):

Śląski OZPN

Grupa I: Piast (Pawłów) — Concordia (Knurów) Walcownia (Dziedzice) — Pogoń (K-ce), Lechia (Mysłowice) — KSSM (K-ce). Naprzód (Janów) — HKS (Szopienice), BBTS (Bielsko) — Koszarawa (Żywiec).

Grupa II: ZZK (K-ce) — Błyskawica (Radlin). Kop. Eminencja (K-ce) — K-op. Katowice, Hejnał (Kęty) — Siemianowiczanka, RKS Zabłocie (Żywiec) — Baildon, Wyzwolenie (Michałkowice) — Kop. Dębieńsko (Czerwonka).

Grupa III: Śląsk (Tarnowskie Góry) — Naprzód (Lipiny), Slavia (Ruda) — Polonia (Piekary), Czarni (Chropaczów) — Huta Pokój (N. Bytom), Śląsk (Świętochłowice) — Ruch (Radzionków), KS 27 (Orzegów) — Azoty (Chorzów).

Zagłębiowski OZPN.

Czarni (Sosnowiec) — Zagłębie (Dąbrowa), Sarmacja (Będzin) — Zew (Niemce), RCKS (Czeladź) — Cyklon, Płomień (Milowice) — Będzin, Zagłębianka (Będzin) — RKU.

Opolski OZPN

Grupa I: Kop. Ludwik (Mikulczyce) — Piast (Gliwice), Polonia Tł (Bytom) — Odra (Opole), Liniarnia (Bytom) — Plania (Racibórz), Pogoń (Zabrze) — Chrobry (Groszowice).

Grupa II: Lwowianka (Opole) — Kop. Mikulczyce, Lubliniecki KS (Lubliniec) — Pogoń (Prudnik), ZZK (Gliwice) — Zjednoczenie (Zabrze), Grom (Nysa) — Szombierki.

Czy wiecie że...

...prośba KS Tarnovia o darowanie graczom drużyny ligowej tego klubu Pirychowi i Kokoszce 6-miesięcznej dyskwalifikacji, która upływa z dniem 9 czerwca, została odrzucona przez PZPN.